

Pragniesz pokoju — przyjdź dziś na wiec!

Geny numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Kongres Warszawski obraduje...

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA, 19 LISTOPADA 1950 ROKU

319

W imieniu miliarda ludzi

reprezentanci narodów na II Światowym Kongresie Pokoju domagają się poskromienia podżegaczy wojennych i zabezpieczenia trwałego pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. na porannym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie przewodniczył Lombardo Toledano.

Mel'tti (Finlandia):

Redukcja zbrojeń — warunkiem pokoju

Po odczytaniu komunikatów sekretariatu glos zabrał przedstawiciel obróńców pokoju z Finlandii Mel'tti. Stwierdził on, że finscy obrońcy pokoju rozszerzają swą działalność nie zależnie od różnic w orientacji politycznej, religijnej lub światopoglądu. Mówca zwraca się do Kongresu, aby tak długo domagał się zakazu broni atomowej i nie ustawał w wysiłkach na rzecz pokoju — aż minie niebezpieczeństwo wojny. Stanowisko to zostało potwierdzone w Finlandii 900 tysiącami podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Delegacja fińska podtrzymała wszystkie wysiłki w kierunku redukcji zbrojeń i domaga się zorganizowania odpowiedniego międzynarodowego organu kontroli.

Mówca zapewnił wśród oklasków zebranych, że finscy obrońcy pokoju oddadzą wszystkie swe siły dla wypełnienia zadań, jakie postawi przed nimi II Światowy Kongres Pokoju.

Po przemówieniu przedstawiciela Finlandii, skład prezydium Kongresu został uzupełniony następująco: przedstawiciel Holandii — Jean Brasser, Austrii — prof. Oobretberger i Syrii — Szeik Salah Eldine - Zaim.

John Miller (Szkocja):

„Żelazna kurtyna“ jest mitem

Przedstawiciel górników szkockich, John Miller, z oburzeniem mówi o roli jaką odegrał rząd angielski, uniemożliwiający odbycie II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield.

Trzeci dzień obrad Kongresu Warszawskiego

Górnicy szkoccy byli tą decyzją oburzeni i zaskoczeni. Mówca stwierdza, że jest po raz pierwszy w Polsce, ale może obecnie po obejrzeniu ruin i zniszczeń, które dokonała w Polsce wojna, powiedzieć, iż żadne miasto na świecie nie mogłoby słuszniej być terenem Kongresu.

Mówca stwierdza wśród oklasków, że delegacje górników szkockich, zwiedzające Związek Radziecki i Polskę, w sprawozdaniach oświadczają, że „żelazna kurtyna“ jest mitem i że jeżeli się gdziekolwiek znajduje — to po drugiej stronie Kanatu La Manche.

W zakończeniu swego przemówienia John Miller oświadcza, iż w celu pogłębienia współpracy i zbliżenia między górnikami Szkocji i krajów Europy wschodniej, do krajów tych udawać się będą dalsze wycieczki górników z Wielkiej Brytanii.

Ks. Armstrong (Irlandia):

Irlandia nie będzie baza imperialistów amerykańskich

Kolejnym mówcą był ks. Armstrong, który bierze udział w Kongresie jako obserwator z ramienia chrześcijańskich pacyfistów Irlandii. Wyraża on głębokie przekonanie, że wszelkie nieporozumienia między narodami mogą być pozytywnie zatlione drogą pokojową.

Wyjaśniając stanowisko chrześcijańskich pacyfistów, ks. Armstrong podkreślił, że przekonania nie pozwalają im uczestniczyć w wojnie.

Omawiając sytuację polityczną Irlandii mówca wyraził sąd, że Irlandczycy powinni nie dopuścić do tego, aby kraj ich został wykorzystany jako baza amerykańskich operacji wojennych.

Zahamowanie zbrojeń i innych

Bierzemy masowy udział w manifestacjach na rzecz pokoju

II Światowy Kongres Obróńców Pokoju obraduje już czwarty z kolei dzień.

Nie ma chyba piękniejszego celu, niż ten, który przyswiera ludziom o różnych kolorach skóry, różnych przekonaniach politycznych, ludziorom przybyłym ze wszystkich części świata do Warszawy, by radzić o pokoju. Nie ma piękniejszego celu jak walka o pokój, jak wytrącenie z rąk podżegaczy wojennych ich zbroń niebezpiecznych, jak zapewnienie całej ludzkości — przyszłości, nad którą nie zawisnie nigdy groza wojny.

Każde słowo wypowiedziane tam, w hali Domu Słowa Polskiego, rozlega się tysiącami echem na cały świat. Każdemu słowu wtóruje na pięciu kontynentach kuli ziemskiej potężny okrzyk se tek pierści: „Nie chcemy wojny!“, „Pokój zwycięży wojnę!“

Za każdym z delegatów stoi zwarty mur ramion. Nie chcą wojny masy pracujące Związku Radzieckiego, Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Chin, Australii. Mocne jak stal więzy łączy dziś delegatów, obradujących na Kongresie z masami pracującymi krajów, które reprezentują. Łączą ich miliony podpisów złożonych pod Apellem Sztokholmskim oraz walka, toczona codziennie w obronie pokoju, w najrozmaitszy sposób, ale zawsze w tym samym celu.

Cóż dziwnego, że w te wielkie i pamiętne dni cały naród polski łączy się myślą i czynem z naj lepszymi naszymi synami, którzy biorą udział w obradach Kongresu. Z miast, miasteczek i osad, z wiosek i z chatek na odludziu podążają w ślad za delegatami nasze wielkie wołania: domagamy się zakazu broni atomowej,

domagamy się zaprzestania propagandy wojennej i zbrojeń, domagamy się utrwalenia pokoju na świecie!

Ażeby nasze myśli i uczucia znalazły swój zewnętrzny wyraz, trzeba, aby cały świat się dowiedział, że to, co nasi delegaci przedkładają na Kongresie, że to czego oni żądają — to słowa wyjęte spod naszych serc, pochodzące z najgłębszych i najszerzej rozszerzonej myśli i pragnień całego naszego społeczeństwa.

Dziś, podobnie jak w całym kraju, odbywa się na terenie Łodzi i województwa manifestacja nie wiecowa z udziałem uczestników II Kongresu Światowego.

Na wiecach tych, które będą żywym wyrazem solidarności narodu z Kongresem, nie może zabraknąć nikogo, komu droga jest nasza wspólna i święta sprawa obrony pokoju.

Całe społeczeństwo Łodzi i województwa zapelni dziś ogromne sale, wylegnie na ulice i wzniesie swój potężny głos w obronie pokoju.

Trzeba, ażeby agitatorzy i „trójki pokoju“ podobnie jak dotąd i tym razem stanęły na wysokości zadania, mobilizując najszerze rzesze naszego społeczeństwa do masowego udziału w wiecach pokoju. Trzeba, ażeby agitatorzy dotarli dziś do każdego i przekonałi go, że obrona pokoju to moralny obowiązek każdego obywatela.

Wszyscy na wiece pokoju! Wszyscy przyłączają swe głosy do głosów delegatów, obradujących na II Kongresie! Niech usłyszą nas podżegacze wojenni! Niech zadrżą przed potężną, wielomilionową armią obrońców pokoju!

przygotowań wojennych wyzwoliliby wielkie zasoby twórczej energii, która byłaby wykorzystana w pokojowej pracy dla dobra ludzkiego. Oświadczenie to sala przyjęła oklaskami.

Hodinova-Spurna (Czechosłowacja):

Pokój zatrumfuje nad wojną

Następnie zabiera głos przewodnicząca delegacji czeskosłowackiej Hodinova - Spurna.

„Posłano nas tutaj — oświadcza mówczynie — abyśmy w imieniu całego ludu czeskosłowackiego, przed obliczem całego świata stwierdzili, że niezachowanie stoimy na straży pokoju. Pragniemy z jeszcze większą energią krzyżować zbrodnicze plany rozpętania nowej wojny“.

Mówczynie podkreśla, że ta wola walki o pokój opiera się na doświadczeniach historycznych Czechosłowacji, a przede wszystkim na ponurym opłaczonym krwią doświadczeniu z czasów Monachium i okupacji faszystowskiej.

Mówczynie kreśli obraz pokojowych osiągnięć Czechosłowacji we wszystkich dziedzinach życia oraz podaje szereg cyfr ilustrujących rozwój gospodarczy i kulturalny swego kraju.

Sala oklaskuje jej oświadczenie, że naród, który wszedł na drogę takiego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego może pragnąć jedynie o pokój.

Mówczynie opisuje następnie imponujący przebieg kampanii zbierania

Walki pod Anczu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 16 listopada br. komunikat treści następującej:

Wojska Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki przeciwko amerykańskim i południowo - koreańskim wojskom na dotychczasowych pozycjach. Usiłowania nieprzyjaciela, by na północ od Anczu i w rejonie Tokusen przejść do ofensywy — spęłzył na niczym.

Polska rozszerza wymianę towarową z Egiptem

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. opuściła Warszawę delegacja handlowa Egiptu, z którą polska delegacja zaparafowała umowę handlową i płatniczą na rok 1951.

Pod hasłem pokoju odbędzie się dziś w Łodzi i województwie szereg wieców i zgromadzeń

Dziś, w niedzielę 19 listopada br. w szeregu łódzkich zakładów pracy odbędzie się wiece i zgromadzenia w związku z odbywającym się II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju.

Różnych wieców i zgromadzeń, Dzielnicowe Komitety Obróńców Pokoju organizują na terenie Łodzi TRZY WIECE CENTRALNE — w hali Wimy, hali PKS-u i hali Targo wej oraz CZTERNAŚCIE LOKALNYCH WIECÓW I ZGROMADZEŃ PUBLICZNYCH — w następujących punktach miasta:

- 1) „Lutnia“ — Piotrkowska 243,
- 2) Dom Kultury — Dzielnica Fabryczna,
- 3) i 4) ZPB im. Marchlewskiego — świetlica i stolówka,
- 5) ZPB im. Harnama,

podpisów pod Apellem Sztokholmskim w swoim kraju.

Cały lud czeskosłowacki protestuje przeciwko amerykańskiej agresji zbrojnej w Korei oraz potępia plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, domagając się poszanowania uchwał poczdamskich w sprawie utworzenia jednolitych, demokratycznych i mitujących pokoją Niemiec.

Wśród burzliwych owacji Hodinova - Spurna wyraża przekonanie, że pokój zatrumfuje nad wojną.

Przewodniczący obrad podaje do wiadomości Kongresu, że na obrady przybyła delegacja z Tunisu i za prasą do prezydium dwóch członków delegacji — dr. Sliman-Ben-Sli man i Ali-Ben-Amar. Wśród hucznych oklasków zaproszeni zajmują miejsca w prezydium.

Gdy Lombardo Toledano ogłasza, że przekazuje przewodnictwo nad obradami przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej — Kuo-Mo-fo następuje żywiołowa owacja na cześć Chin Ludowych. Wszyscy obecni na sali powstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki na cześć Mao-Tse-tunga i wielkiego narodu chińskiego. Powiewają tysiące chusteczek z symbolami pokoju.

„Nikogo z nas nie zabraknie na wiecach!“

— oświadczają „trójkom pokoju“ mieszkańcy Łodzi

Dziś w dzień, przed południem i wieczorem, kilkadziesiąt „trójek“ agitatorów pokoju uwią się po naszym mieście, odwiedzając mieszkania po mieszkaniu, niosąc słowa prawdy o pokoju, tłumacząc cele i zadania Wielkiego Kongresu, kolportując wydawnictwa, broszury i ulotki ruchu obrońców pokoju i zapraszając wszystkich obywateli na wieczie, które odbywać się będą w niedzielę w wielu punktach Łodzi.

I tak między innymi Dzielnicowy Komitet Obróńców Pokoju dzielnic Staromiejskiej uruchomił w ciągu ostatnich 2 dni 20 „trójek“, a dzielnic Śródmieście, wczoraj i onegdaj wysłała w teren 295 „trójek“. Aktywności ruchu obrońców pokoju postawili sobie za cel, aby każdemu wyjaśnić sprawę Kongresu, aby jak najwięcej osób zaprosić na wieczie i zebrania w niedzielę.

W skład jednej z 130 „trójek“, które wczoraj przemierzały śródmieście wchodził robotnik — odzieżowcy tow. Szeczycki, ob. Księżycka, ob. Bratkowska. W Dzielnicowym Komitecie Obróńców Pokoju „trójka“ otrzymała polecenie zająć się z celem i zadaniami Kongresu oraz zaproszenia na zebranie mieszkańców domu przy ulicy Wschodniej Nr 40. Zadanie to „trójka“ wypełnia bez żadnych trudności. Wszędzie wystąpił ruch obrońców pokoju są przyjmowani nadzwyczaj żywiołowo. Są serdecznie zapraszani do mieszkań, gospodarze proszą ich, aby chwile odpoczęli — „Siadajcie, bo pewnie dość się nachodziliście“ — powiadają. Niektórzy lokatorzy dopytują się o szczegóły dotyczące Kongresu. Większość jest już jednak dobrze zaznajomiona ze wszyst

gdzie odbywać się będą zgromadzenia.

18-letni uczeń szkoły przemysłowej przy ZM im. Strzelczyka ob. Józef Drzazga mówi:

— „Walcymy o pokój wzmożoną produkcją podnosząc potęgę naszego kraju, potęgę światowego obozu pokoju. My, młodzież, także walcymy o pokój dążąc do jak najlepszych wyników nauczania. W niedzielę natomiast wszyscy — starzy i młodzi robotnicy i inteligenci powinniśmy zamianować na wiecach i zebraniach swoją solidarność z obradującym Kongresem, który znajduje w nas, w miliardzie ludzi na świecie pragnących pokoju, swoje pełne poparcie.“

Nowy dokument demaskuje nikczemne próby mocarstw zachodnich storpedowania Kongresu Pokoju

PRAGA (PAP). — Praskie biuro agencji „TELEPRESS“ publikuje otrzymany dokument demaskujący przygotowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do storpedowania Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie.

Zarządzenia, wydane przez wspomniane rządy, zostały opracowane jeszcze na początku sierpnia br., natychmiast po opublikowaniu wiadomości o proponowaniu zwołaniu Kongresu do Warszawy.

Zjednoczona Rada do Spraw Tranzytu — Tajne. Trzechstronna służba do spraw ruchu. Adres brytyjski — Herford Bauer, 15. Adres amerykański Herford A.P.C. — 757, Armia Stanów Zjednoczonych (przez S.M.S.). Adres francuski S.P. 51084 B.P.M. 515 CTB (260) 2. Telefon: Herford 2941 — dodatkowy — 24. 21 sierpnia 1950 r.

Do wszystkich instytucji wydających zezwolenia i do wszystkich agend, sankcjonujących wydawanie zwoleń przy Wysokiej Komisji Sojuszniczej.

O ŚWIATOWYM KONGRESIE OBRÓŃCÓW POKOJU

1 Dozwoła do wiadomości, że Światowy Kongres Obróńców Pokoju odbędzie się w Warszawie około 15 albo 16 października.

2 Wysoka Komisja Sojusznicza wydała nakaz niedzielnego zezwolenia żadnej osobie, składającej podanie o zezwolenie na wjazd lub przejazd, celem wzięcia udziału w tym Kongresie. Dlatego też wszyscy pragnący



DELEGACJA RADZIECKA
Od lewej: Wybitni uczeni A. Palladin i A. Oparin oraz Metropolita Mikołaj i przewodniczący WCSPS L. Solowiew.



DELEGACJA POLSKA
Na pierwszym planie po prawej stronie stołu: małorolna chłopka przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej woj. opolskiej Maria Marczyk; po lewej: włóknianka — przewodnicząca pracy odznaczona orderem Budowniczy Polski Ludowej Wanda Gościńska, górnik — przewodnik pracy odznaczony orderem Budowniczy Polski Ludowej Aprias, matka 11 dzieci z woj. białostockiego Jadwiga Falkowska, mistrzyni świata w gimnastyce Helena Rakoczy i ksiądz Pasternak.
Foto-AR Zygm. Wdowiński.

„Nikogo z nas nie zabraknie na wiecach!“

— oświadczają „trójkom pokoju“ mieszkańcy Łodzi

Dziś w dzień, przed południem i wieczorem, kilkadziesiąt „trójek“ agitatorów pokoju uwią się po naszym mieście, odwiedzając mieszkania po mieszkaniu, niosąc słowa prawdy o pokoju, tłumacząc cele i zadania Wielkiego Kongresu, kolportując wydawnictwa, broszury i ulotki ruchu obrońców pokoju i zapraszając wszystkich obywateli na wieczie, które odbywać się będą w niedzielę w wielu punktach Łodzi.

Nowy dokument demaskuje nikczemne próby mocarstw zachodnich storpedowania Kongresu Pokoju

PRAGA (PAP). — Praskie biuro agencji „TELEPRESS“ publikuje otrzymany dokument demaskujący przygotowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do storpedowania Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie.

Zarządzenia, wydane przez wspomniane rządy, zostały opracowane jeszcze na początku sierpnia br., natychmiast po opublikowaniu wiadomości o proponowaniu zwołaniu Kongresu do Warszawy.

Zjednoczona Rada do Spraw Tranzytu — Tajne. Trzechstronna służba do spraw ruchu. Adres brytyjski — Herford Bauer, 15. Adres amerykański Herford A.P.C. — 757, Armia Stanów Zjednoczonych (przez S.M.S.). Adres francuski S.P. 51084 B.P.M. 515 CTB (260) 2. Telefon: Herford 2941 — dodatkowy — 24. 21 sierpnia 1950 r.

Do wszystkich instytucji wydających zezwolenia i do wszystkich agend, sankcjonujących wydawanie zwoleń przy Wysokiej Komisji Sojuszniczej.

O ŚWIATOWYM KONGRESIE OBRÓŃCÓW POKOJU

1 Dozwoła do wiadomości, że Światowy Kongres Obróńców Pokoju odbędzie się w Warszawie około 15 albo 16 października.

2 Wysoka Komisja Sojusznicza wydała nakaz niedzielnego zezwolenia żadnej osobie, składającej podanie o zezwolenie na wjazd lub przejazd, celem wzięcia udziału w tym Kongresie. Dlatego też wszyscy pragnący

Budzimy sumienie całej ludzkości, które przeciwstawi się zwycięsko wojnie!

Streszczenie przemówienia prof. Joliot-Curie, wygłoszonego w czasie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17. 11. na przedpołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożył przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Fr. Joliot-Curie, sprawozdanie ogólne o działalności Stałego Komitetu.

Przed 18 z górą miesiącami — powiedział prof. Joliot-Curie — dnia 20 kwietnia 1949 r. zebrał się w Paryżu I Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustanowienia traktatów, powstała nagle konieczność skupienia sił całego świata zdolnych do przeciwstawienia się katastrofie.

Chcieliśmy dać milionom ludzi, którzy uczestniczyli w wojnie, którzy uciepili wskutek wojny i bez zgody których wojna nie byłaby możliwa, milionom ludzi, którzy czuli się dotychczas w obliczu tej groźby osamotnieni i bezsilni, możliwość skupienia się. Pragniemy natchnąć ich światłem domością swej siły.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny — ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i jeżeli obrońcy pokoju wykazą umiejętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że zniknie obawa przed zbiorową zagładą.

Działamy wyłącznie w interesie pokoju

Przypominając treść manifestu, ogłoszonego przez I Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mówca stwierdza: Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działamy wyłącznie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju politycznego lub ekonomicznego.

W dalszym ciągu mówca przypomina poszczególne etapy działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyłonionej na I Kongresie. Na sesji w Rzymie w końcu października 1949 r. Komitet ustalił pierwszy bilans swej pracy. Było to po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po zwycięstwie wojsk Chin. Mógł on stwierdzić, że cieszy się wystarczającym poparciem opinii publicznej, by zwrócić się bezpośrednio do parlamentów i do rządów w różnych krajach.

Ta pierwsza próba, ten pierwszy apel był ogromnie cenny dla poinformowania obywateli wszystkich krajów o stanowisku poszczególnych rządów.

Równoległe do wysiłków obrońców pokoju zaostrzała się jednak t. zw. „zimna wojna”. Jednym z jej objawów były „niedyskrete” amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni.

Apel Sztokholmski został podpisany przez wszystkich ludzi dobrej woli

W tych warunkach — ciągnął prof. Joliot-Curie — trzeba było działać energicznie niż kiedykolwiek. Stał Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrał się w Sztokholmie, gdzie rozważał sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów związanych z akcją obrony pokoju.

Stwierdził on również, że propozycje pokojowe sformułowane w Rzymie mimo swej słuszności nie znalazły w świecie należytego oddźwięku.

Marsz do trwałego pokoju — mówił prof. Joliot-Curie — powinien odbywać się etapami. Cele, które stopniowo stawiamy sobie, powinny być proste. W ten sposób problem pokoju zostanie zrozumiany i odczuwany przez wszystkich. Wytworzy się stopniowo zaufanie międzynarodowe, bez którego pokój jest niemożliwy.

Trzeba więc było najpierw postawić problem najważniejszy i najbardziej nagły. Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne bronie masowej zagłady ludzi.

Należało zażądać zakazu tych broni, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej poszanowanie zaciągniętych w tej sprawie zobowiązań. Należało wreszcie, opierając się na prawie międzynarodowym wypływającym z wyroku norymberskiego, napiętnować jako zbrodniarza rząd, który by pogwałcił te zobowiązania.

Toteż dnia 19 marca 1950 r. Komitet ogłosił Apel Sztokholmski, który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apel ten został wysłuchany. Świdczą o tym setki milionów podpisów pod Apelem, które już zebrano i do których dołączają się niewątpliwie jutro dalsze miliony.

W wielu krajach rządy i prasa prze-

liczają początkowo całkowicie ten apel. Mogło to być jednak tylko tymczasowe stanowisko, wobec ujawniania się nacisku opinii publicznej. Przesłano wówczas lekceważyć i ignorować apel. Zamiast tego dano upust swej złości.

Prawdziwy plebiscyt, bez precedensu w dziejach, odbył się w sprawie prostych i jasnych propozycji, sformułowanych w Sztokholmie.

Mówca składa następnie hołd wszystkim ludziom dobrej woli, którzy głosili Apel Sztokholmski. Dzięki nim w miastach i na wsi, w mieszkaniach prywatnych, w miejscach zebrań publicznych, w fabrykach, wśród pracujących na roli, w pociągach, na statkach i w samolotach omawiano kwestię zakazu broni atomowej.

Już sam ten fakt, że miliony ludzi postawili sobie to pytanie, nie pozwalała przechodzić do porządku dziennego nad problemem i zmusza do liczenia się z wypowiedzianymi opiniami. Obecnie ci, którzy żądają lub zadają sobie pytanie czy mają używać bomby atomowej, nie będą mogli poprzestać na analizowaniu raportów ekspertów wojskowych i na rozważaniu względów taktycznych lub strategicznych. Nie mogą już oni ignorować faktu, że ich decyzja zostanie zbadana przez miliony mężczyzn i kobiet mogących pewnego dnia stać się ich sędziami.

Zwywiałe przekonanie, że zdolamy uratować pokój, jakkolwiek za cenę dalszych olbrzymich wysiłków.

II Światowy Kongres reprezentuje ludzi o różnych poglądach

Następnie prof. Joliot-Curie omówił propozycje sformułowane na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierają projekt zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Stały się one przedmiotem dalszej, jak najszerszej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

Toteż II Światowy Kongres Obrońców Pokoju reprezentuje jeszcze więcej niż pierwszy — ludzi o różnych poglądach i wierzeniach.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził mówca — że nie we wszystkich sprawach zgadzamy się: nasze koncepcje

polityczne, etyczne lub filozoficzne mogą być rozmaite. Jesteśmy jednak przeświadczeni o konieczności przeprowadzenia wspólnej dyskusji i znalezienia wspólnie środków, które będą mogły zapobiec nowemu konfliktowi zbrojnému.

Od chwili, gdy opinia publiczna we wszystkich krajach świata usankcjonowała Apel Sztokholmski, istnieje jej silny prąd na rzecz zakazu broni atomowej.

Nie wystarczy powiedzieć, że ten apel jest „oszukiwaczy”, lub też, że został on „zaaprobowany za żelazną kurtyną” — by obrócić w niwecz przyczyn, które z nieodpartą logiką narzucają ludzkości Apel Sztokholmski. A zresztą liczą się przecież sygnatury tego Apelu, który nie żywił i wciąż jeszcze nie żywi żadnej szczególnej sympatii do ustroju demokracji ludowej. Ale ludzie ci po prostu zbadali podstawowe elementy problemu i odpowiedzieli tak, jak im nakazywało sumienie. To właśnie powinniśmy czynić w stosunku do wszystkich zagadnień.

Jak już mówiłem przed chwilą, będziemy w dalszym ciągu domagali się zakazu broni atomowej.

Bomba atomowa — broń agresji i zastraszenia

Mówca polemizuje następnie z premierem brytyjskim, który wystąpił przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu. Premier brytyjski przypomina, że wszystkie rządy, a m. in. rząd jego kraju, podpisały konwencje międzynarodowe, zakazujące używania gazów bojowych i broni bakteriologicznej. Również bomby z plutoniu, z uranem 233 lub z wodorodem nie mogą być uważane za broń defensywną i jako takie nie mogą być tolerowane.

Fizyk amerykański J. P. Oppenheimer, główny konstruktor bomby atomowej oświadczył przeciwko już w 1947 r. „Ogólny schemat używania broni atomowej został ustalony w Hiroshimie. Jest to broń agresji, zastraszania i terroru”.

Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Towarzysz Stalin

— pierwszym kandydatem narodu radzieckiego

MOSKWA (AR). — Obok artykułów, omawiających otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, cała prasa moskiewska poświęca wiele miejsca kampanii wyborczej do terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego. We wszystkich zakątkach Związku Radzieckiego odbywają się zebrania, na których wysuwają się kandydatury delegatów. Pierwszym kandydatem narodu radzieckiego jest Józef Stalin.

W dniu 15 bm. wyborcy dzielnic stalinowskiej Moskwy dowiedzieli się, że Towarzysz Stalin wyraził zgodę na wysunięcie jego kandydatury w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy. Wiadomość ta lotem błyskawicy dobiegła do fabryk, przedsiębiorstw, instytucji, zakładów naukowych, i mieszkań wyborców, budząc wszędzie ogromny entuzjazm.

W uroczystej atmosferze odbyło się wczoraj 15 bm. zebranie okręgowej komisji wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

W odpowiedzi na wyrażoną przez Towarzystwa Stalina zgodę na wystawienie jego kandydatury w naszym okręgu wyborczym, — powiedział przewodniczący ko-

misji wyborczej, Czerenkow, — maszy pracujące jeszcze szerzej rozwinięte współzawodnictwo, nowymi sukcesami produkcyjnymi powitają dzień wyborów do Rad terenowych.

Przemawiający na zebraniu robotnicy — przedstawiciele poszczególnych fabryk — dali wyraz radości, jaką wywołała wśród ludzi pracy okręgu stalinowskiego wiadomość o wyrażeniu zgody przez Towarzystwa Stalina na wystawienie jego kandydatury w tym właśnie okręgu.

„Prawda” zamieszcza następującą uchwałę okręgowej komisji wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy nr 2:

„Na podstawie ordynacji wyborczej okręgowej komisji wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego nr 2, uchwała: Jako kandydata na delegata do Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego zarejestrować w stalinowskim okręgu wyborczym nr 2 Towarzystwa Józefa Stalina, prezesa Rady Ministrów ZSRR, wysuniętego przez ogólnie zebrane robotników, inżynierów, techników i urzędników Moskiewskiej Fabryki Urządzeń Elektrycznych”.

W świetle nowych dokumentów

„Strategia” Departamentu Stanu USA w walce ze Światowym Ruchem Obrońców Pokoju

W czasie konferencji prasowej, która odbyła się w Warszawie, w dn. 18 bm., po otwarciu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodniczący delegacji brytyjskiej, prof. Crowther podzielił się z dziennikarzami ciekawą obserwacją. Przemówienie premiera Attlee, skierowane do Kongresu i jego uczestników — powiedział prof. Crowther — odznaczało się zadziwiająco niechlujnym stylem i rolą się od błędów językowych — gramatycznych, świadczących o nieangielskim pochodzeniu tekstu.

Głęboką trafność obserwacji prof. Crowthera potwierdza nie tylko analiza literacko-gramatyczna przemówienia premiera Attlee. Potwierdza ją bodaj jeszcze dobitniej — w całej pełni analiza polityczna pewnych posunięć... amerykańskiego Departamentu Stanu.

Ujawnione dokumenty świadczą, że utworzony przy State Department „Urząd Strategii Psychologicznej” („Psychological Strategy Board”), którym kieruje zastępca Sekretarza Stanu mister Edward W. Barrett, opracował drobiazgowy system zarządzeń i poczynań, wymie-

rzonych przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

MALEŃKI NAWIAS

Tu otworzymy niewielki nawias, by w nim zmieścić osobę i działalność mistera Barrett'a.

Z zawodu dziennikarz, obecny za stępca Sekretarza Stanu pracował w dziale propagandy i reklamy „Columbia Broadcasting Co”, potem był redaktorem naczelnym ultrareakcyjnego tygodnika „Newsweek”, związanego — poprzez osobę Harrimana — z ugrupowaniami finansowymi Rockefellera i Morgana.

W 1948 r. mister Barrett zostaje powiernikiem interesów „Franklin Savings Bank, New York”, i przedtym walczył ze swoimi szeroko rozgałęzionymi, wielkokapitałowymi kontaktami i interesami ze sprawami... kultury, i to jeszcze na skalę światową — w UNESCO.

31.1.1950 r. mister Barrett, jako wytrawny już mąż zaufania „big business” (wielkiego kapitału), otrzymał nominację na podsekretarza stanu (w State Department). Zauważmy, że ta nominacja zbiega się z oświadczeniem prez. Trumana o zamiarze wyprodukowania bomby wodorowej... W sierpniu br. Barrett obejmuje kierownictwo nowoutworzonego „Urzędu Strategii Psychologicznej”, w którym to urzędzie — jak podaje oficjalny biuletyn Departamentu Stanu — zasiadają przedstawiciele Centralnego Wywiadu Wojskowego USA (Central Intelligence Agency), Departamentu Obrony USA oraz Szefostwa Połączonych Sztabów USA.

W maju br. mister Barrett udaje się w podróż inspekcyjną do Europy Zach. odbywając poufne rozmowy z dyr. Warnerem z londyńskiej BBC, z paryskim ministrem informacji Teitgen'em — itd. Cel rozmów: skoordynowanie i wzmocnienie antyradzieckiej i antypokojowej propagandy radiowej państw paktu atlantyckiego.

Zamknięty nawias i powróćmy do waszyngtońskiego systemu zarządzeń, wymierzonych przeciwko ruchowi pokoju.

MEMORANDUM DEPARTAMENTU STANU

Od pewnego czasu „Urząd Strategii Psychologicznej”, kierowany przez mistera Barrett'a, podjął gorączkowe wysiłki, aby uzgodnić i wzmocnić akcję policji i wywiadów państw paktu północno-atlantyckiego go, zmierzającą do zerwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W pierwszych dniach września br. — jak wynika z tajnego dokumentu odsłaniającego kulisy całej tej akcji Departamentu Stanu — State Department skierował do wszystkich rządów paktu północno-atlantyckiego memorandum, w którym min. Acheson zaleca tym rządów podjęcie zdecydowanych i stanowczych kroków przeciwko przystąpieniu do II Kongresu Obrońców Pokoju. Memorandum wylicza szczegółowo szereg środków i repertuar politycznych, które — zdaniem Departamentu Stanu — mogłyby być najskuteczniej doprowadzić do zerwania Kongresu. W szczególności — celem wywołania wrażeń, że

Kongres ma charakter tendencyjny i jednostronnie polityczny — dokument Departamentu Stanu zastrzeżenie odmawiając wiz najwybitniejszemu i najpopularniejszemu przedstawieliom nauki, kultury i sztuki; przedstawicielom zrzeszeń religijnych oraz działaczom mieszczańskich partii politycznych, którzy popierają idee Kongresu Obrońców Pokoju.

Na poparcie swoich żądań Departament Stanu powołuje się w memorandum na artykuł 4 paktu atlantyckiego. Przypominamy, że artykuł ten głosi: „Strony umawiające się przeprowadzą konsultacje w każdym wypadku, gdy — zdaniem ich reżimów — grozi dla całości terytorialnej, niepodległości politycznej lub bezpieczeństwa którejkolwiek strony”.

Podkreślić należy, że osobne memorandum Departamentu Stanu skierowane do Londynu — wcześniej, niż do pozostałych krajów paktu atlantyckiego. W „londyńskim” memorandum Departament Stanu zaleca rządowi brytyjskiemu podjęcie stanowczych kroków, które by za wszelką cenę utraciły możliwość odbycia Kongresu na terytorium W. Brytanii.

ZRÓDŁO BŁĘDÓW... JĘZYKOWYCH PREMIERA ATTLEE

Wystarczy teraz z powyższymi załoženiami Departamentu Stanu porównać tekst głośnego już oświadczenia premiera Attlee do przedstawicieli W. Brytanii zagranicą, aby niezwłocznie wykryć źródło... amerykańskich, tak fatalnie zniekształcających angielszczyznę premiera Attlee oraz jego poczucie „tradycyjnych wolności”.

„Rząd angielski doskonale zdaje sobie sprawę — pisał mister Attlee w swoim oświadczeniu, powtarzając niemal dosłownie zalecenia memorandum Departamentu Stanu — że spożywającego na nim, ZGODNIE Z PAKTEM ATLANTYCKIM, obowiązku uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby przeszkodzić w odbyciu Kongresu”.

I kompozytor Szostrakowicz, którego muzyka — w myśl art. 4 paktu półn.-atlantyckiego — stanowi śmiertelną groźbę dla całości terytorialnej, bezpieczeństwa i niepodległości politycznej W. Brytanii i USA, nie został wpuuszczony na „wolną” ziemię angielską. Obok wielu innych delegatów na Kongres, którzy mając odmienny od meżów zaufania wielkiego kapitału pogląd na wartość życia milionów prostych ludzi, walczą nieustraszenie o pokój.

STRATEGIA, KÓRA ZAWODZI Gorączkowe działania kierownictwa Departamentu Stanu, którym

PKP i PKS meldują:

Plan przewozu osób na rok 1950 wykonany przedterminowo!

WARSZAWA (PAP) — Minister Komunikacji inż. J. Rabanowski otrzymał od generalnego dyrektora PKP inż. A. Badera meldunek następującej treści: Dnia 13 listopada br. „Polskie Koleje Państwowe” wykonały plan przewozu osób na rok 1950. W stosunku do roku ub. liczb przewiezionych osób wzrosła o 25,7 proc. W bież roku PKP zrealizowały

plan roczny przewozu osób o 8 dni wcześniej niż w r. 1949.

Równocześnie naczelna dykcja PKS zameldowała, że „Państwowa Komunikacja Samochodowa” wykonała przedterminowo plan roczny w ruchu osobowym w dniu 7 października 1950 r., w ruchu towarowym roczny plan został wykonany w dniu 12 listopada 1950 r.

B. W. („Życie Warszawy”).

Rozbudzimy sumienie całej ludzkości która przeciwstawi się zwycięsko wojnie

Dokończenie referatu prof. Fryderyka Joliot-Curie wygłoszonego na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju



Redukcja zbrojeń — pierwszym etapem powszechnego rozbrojenia

Sprawa broni atomowej kryje w sobie najbardziej bezpośrednią i najpoważniejszą groźbę. Nie znaczy to jednak — stwierdza dalej mówca — byśmy nie mieli zajmować się olbrzymimi niebezpieczeństwami, którymi grozi również inne bronie. Należy więc zbadać kwestię, w jakich warunkach można było by przeprowadzić powszechną i kontrolowaną redukcję wszelkich zbrojeń. Wzrost zbrojeń powiększa niebezpieczeństwo wojny i pociąga za sobą niezmierne ciężkie ofiary materialne ze strony narodów. Niemożliwe jest — stwierdza mówca — poświęcenie setek milionów godzin pracy na nieprodukcyjny wysiłek bez skutecznego produkcyjnego środka masowego spożycia.

Prof. Joliot-Curie odparuje następne tezę, głoszoną w licznych prasowych wianach, oficjalnych po drugiej stronie Atlantyku, że rozmowy w sprawie rozbrojenia lub we wszelkich innych sprawach będą możliwe dopiero z chwilą przywrócenia równowagi sił zbrojnych. Podkreślając, że głoszeniu tej tezy towarzyszy po-

Nauka winna służyć ludzkości

Zgubnym następstwem ciągłego wysiłku zbrojeń mówca przeciwstawia dobroczynne skutki wykorzystania współczesnej nauki i techniki dla dobra ludzkości. Stwierdza on, że wysiłki zużyte na miesiąc wojny pozwoliłyby np. nawodnić Saharę i zwiększyć w ten sposób znacznie produkcję rolniczą świata.

Ludzkość jest wciąż dziesiątkowana gruźlicą i rakami — stwierdza prof. Joliot - Curie. Czemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym strasliwym chorobom na taką samą

O realizacji zasad demilitaryzacji Niemiec

W dalszym ciągu swego sprawozdania prof. Joliot - Curie omawia niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarnego niemieckiego.

Stwierdza on, że zasady rozwiązania problemu niemieckiego zostały ustalone w Jalicie, a następnie potwierdzone i sprzeciwiane w Poczdamie. Przewidywały one:

1. zniszczenie siły wojskowej i przemysłu wojennego Niemiec,
2. ukaranie zbrodniarzy wojennych,
3. reparacje,
4. denazifikację i demilitaryzację Niemiec.

„Naszym celem — głosiła deklaracja kończąca w tej sprawie, — nie jest zniszczenie narodu niemieckiego, ale dopiero z chwilą, gdy hitlerizm i militarizm zostaną unicestwione, — Niemcy będą mogły mieć nadzieję przywrócić życie i uzyskać swe miejsce w rodzinie narodów”.
Zasady te nie były przestrzegane już począwszy od 1945 r. Przywódcy hitlerizmu, którzy podtrzymywali

Agresor jest zbrodniarzem!

Prof. Joliot-Curie przypomina komentarz opublikowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, który głosi, że wszyscy zgadzają się co do tego, że agresor jest zbrodniarzem. Rozbieżności powstają natomiast z chwilą, gdy chodzi o określenie, kto jest agresorem.

Gdy na przykład wielkie narody, jak USA, Wielka Brytania i Francja, wysyłają do Grecji, na Malaję, do Wietnamu lub do Korei okręty lub samoloty wojenne, gdy kierują tam prawdziwe armady dla wyładowania czołgów i samochodów i wysła-

ją respektowane przez wszystkich, można było by uniknąć krwawych konfliktów, do których doszło w ciągu minionych pięciu lat. Na ogół biorąc, to ogniska wojny rozpalane są przez jeden z narodów, który przagnąc usprawiedliwić swą agresję zbrojną, uzurpuje sobie prawo in-

Sprawa Korei musi być rozwiązana zgodnie z Kartą NZ

Tragicznym przykładem konfliktów, dających powód do licznych kontrowersji w sprawie określenia agresora, jest — jak stwierdza komentarz — wojna koreańska. Jeśli nawet istnieją między nami rozbieżności poglądów na temat genyzy i okoliczności wybuchu tej wojny, powinniśmy zająć się tą sprawą i poprzeć wszelką inicjatywę w kierunku położenia kresu temu konfliktowi. Uważamy w szczególności za akt sprzyjający pokojowi propozycję Pandit Nehru w sprawie zlokalizowa-

rowania, w imieniu „demokracji”, „sprawiedliwości” lub „prawa” w sprawę wewnętrzne małych narodów.
Komentarz przypomina, że również Hitler i jego satelici postugiwali się różnymi obłudnymi hasłami, by ujarzmić inne narody.

Trybunał Międzynarodowy winien ukarać podżegaczy

Z kolei mówca przypomina uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, do której obrońcy pokoju przywiązują ogromną wagę. Chodzi o sprawę zakazu wszelkich form propagandy na rzecz wojny.

Joliot-Curie pociąga w szczególności takie wypowiedzi, jak np. oświadczenie rektora uniwersytetu w stanie Floryda, Nance'a:

„Uważam, że powinniśmy wyszkolić się w stosowaniu praw dzungle. Każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie sądzę, że szkoła powinna się ograniczać do akcji armii lądowej, marynarki wojennej i sił lotniczych. Nie powinno być żadnych ograniczeń co do wyboru środków lub broni masowej zagłady. Co do mnie zabroję wojnę bakteriologiczną, używanie gazów, bomb atomowych lub wodotrocznych i rakiet międzyplanetarnych.

Nie będą domagał się zachowe-

Oparta na równych prawach wymiana ekonomiczna umocni dzieło pokoju

Jednocześnie — oświadczył mówca — powinniśmy w dalszym ciągu popierać wszelką twórczość umysłową, wzmacniającą ideę pokoju. Nagrody pokojowe ustanowione przez I Kongres Światowy są pierwszym przykładem naszej akcji w tej dziedzinie. Nagrody te zostaną tutaj ogłoszone.

Prof. Joliot-Curie podaje wymowy przykład polityki gospodarczej, sprzeczącej z Kartą NZ i z zasadami pokojowej współpracy.

Zacytował on wyjaśnienia Departamentu Stanu USA, zawarte w biuletynie ambasady USA w Paryżu z dnia 31 października 1950 r.

W biuletynie tym sformułowano zasady, na jakich zdaniem Departamentu Stanu — opiera się ma polityka handlowa państw Europy Zachodniej.

Sprawdzają się one do wstrzymania eksportu do krajów wschodnioeuropejskich tych wszystkich produktów, które Stany Zjednoczone uznają za strategiczne.

Definicja amerykańska przewiduje też zakaz eksportowania produktów

nia względów dla szpitali, kościołów, szkół lub niektórych grup ludności cywilnej”.

Mówca cytując następnie oświadczenia amerykańskiego generała Andersona i ministra marynarki USA, Matthews'a, którzy otworzyli drzwi do agresji i bombardowania miast Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej i wyrażające dumę z powo- du tytułu „inicjatora wojny agresywnej”.

Powinniśmy napiętnować tych, którzy podżegają do wojny i domagają się, by ukarał ich Trybunał Międzynarodowy, stosując rezolucje Organizacji Narodów Zjednoczonych podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny ściga ludzi rzucających morderce postrzałki.

Przed Trybunałem Karnym należy również postawić tych, którzy szerzą propagandę zaburzającą umysły młodzieży — za pomocą zabawek, dzienników, filmów i radia.

Plan Marshalla — godzi w niepodległość narodów

Powinniśmy napiętnować koalicję ekonomiczną i środki nacisku wymierzone przeciwko niepodległości narodów — pod jakimkolwiek by stosowano je pretekstem. Jak plan Marshalla itp.

Prof. Joliot-Curie podaje wymowy przykład polityki gospodarczej, sprzeczącej z Kartą NZ i z zasadami pokojowej współpracy.

Definicja amerykańska przewiduje też zakaz eksportowania produktów

wytworzonych dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki.
Jeżeli więc — oświadcza mówca — dojdzie jutro np. do odkrycia środka walki z gruźlicą lub rakiem, narody Europy Zachodniej powinny wydać zakaz eksportowania do całego świata tego „produktu wytworzonego dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki” — w imię strategii atlantyckiej.

Zapytuje — powiedział prof. Joliot-Curie — wszystkich uczonych i wszystkich techników, a w szczególności naszych kolegów w Stanach Zjednoczonych, czy nie sądzą, że ich obowiązkiem jest wystąpienie przeciwko takiemu wyplenianiu się tradycji naukowych i elementarnych zasad naszej cywilizacji!

Prof. Joliot-Curie stwierdza konieczność ujawniania wyników badań naukowych, co przyspieszy postęp i przyczyni się do utworzenia warunków sprzyjających pokojowi.

Na sali obrad Kongresu Pokoju



Delegacja francuska — od lewej: Legrand, Hopé, Lévy Pierre, René Dulien, Noël Adelaide. Foto-AR Zygm. Wdowiński.

Współistnienie różnych ustrojów jest możliwe i konieczne

Zbadaliśmy — ciągnie mówca — różne aspekty akcji, jaką należy podjąć, by oddalić zawiązać się na mi gróźbę wojny. Każda taka akcja będzie jednak pozbawiona wartości, jeżeli nie przyjmujemy podstawowej zasady, że możliwe jest współistnienie na świecie różnych systemów ekonomicznych i politycznych. Przyjęcie tej zasady ma wartość jedynie wtedy, jeżeli wynika z głębokiego przeświadczenia sytuacji i związane jest z jasnym uświadomieniem sobie faktu, że połączenie to jest z wzajemny mi koniecznością. Koncesje te mogą być zresztą całkowicie dostosowane do interesów ogólnych.

Można by również wyobrazić sobie i twierdzić, że w naszym wieku nie mogą współistnieć systemy kapitalistyczny i socjalistyczny. Przypuśćmy, że tak jest — a jest to fałszywe — znaczy równocześnie wypowiedzieć

się za tezę o nieuchronności wojny.

Ci, którzy podtrzymują tę tezę, są podżegaczami wojennymi i powinniśmy ich napiętnować niezależnie od ich stanowiska i ich funkcji.

Przyjąć, że jest przeciwnie — a taki jest nasz pogląd — przyjąć, że różne ustroje mogą współistnieć, znaczy to, że jest się zdecydowanym działać tak, by umożliwić to współistnienie. Znaczy to, że jest się zdecydowanym przywrócić za pomocą czynów wzajemne zaufanie. Znaczy to zwłaszcza, że nie posiada się jako myśli „obcość” — chęci narzucenia przemocy swego dyktatu innym. Oznacza to również, że pragnie się pozostawić narodowi prawo decydowania o ustroju, jaki pragnie sobie ustanowić i że nie traktuje się jako „agresji wewnętrznej”, która powinna uruchomić maszynę paków wojennych — fakt, że dany naród zmienia swój rząd lub ustrój.

Zamach na Kartę NZ

Prof. Joliot-Curie stwierdza, że Karta Narodów Zjednoczonych daje właśnie dobitny wyraz uznania zasady współistnienia różnych ustrojów.

I dlatego w jaskrawej sprzeczności z zasadami Karty NZ pozostaje przyjęty niedawno tzw. plan Achesona. Celem tego planu jest zlikwidowanie prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa, a raczej zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw.

Zasada ta — przypomina mówca — została wprowadzona do Karty na żądanie prezydenta Roosevelta właśnie w tym celu, by zabezpieczyć prawa ewentualnej mniejszości przeciwko nadużyciom większości. Z chwilą, gdy porusza się tę podstawową zasadę, przechodzi się do poszukiwania środków nacisku, a później do poszukiwania środków wojny prewencyjnej, propagowanej przez p. Matthews'a. Organizacja Narodów Zjednoczonych odwrócona w ten sposób od swego celu zmierza do przekształcenia się pro prostu w nowe „święte przyrzeczenie”.

Tak więc — stwierdza mówca — wciąga się narody do wysiłku zbrojeń, zawiera się sojusze wojskowe, porzuca się Kartę Narodów Zjednoczonych... w imię jakich celów? Przede wszystkim po to, aby zakazać, kwalifikując to jako „zbrodnia akcję wyrotową”, wszelkie zmiany ustalonych realiów ekonomicznych i politycznych. Istny potok oświadczeń na temat „akcji wyrotowej”, które ponawiają się wciąż w przemówieniach odpowiedzialnych szefów naszego „świętego przyrzeczenia” wskazują wyraźnie, że za pierwszy swój cel przyrzeczenie to uważa utrwalenie świata w jego obecnym stanie, powstrzymanie wszelkiego postępu społecznego.

Uważam, że ze wszystkich wydażeń, jakie zostały od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę NZ — jest jednym z najpoważniejszych i najgroźniejszych. Jedną z naszych głównych trosk powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych, Karty zgodnej z wolą narodów i odzwierciedlającej wiernie ich dążenia.

Uchwały Kongresu — podstawą apelu do narodów świata

Reasumując swe wywody prof. Joliot-Curie oświadcza:

Możemy dziś stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i często nawet udermnia rozwój planów zwolenników wojny. Obecnie stało się dla nich niemożliwością ukrycie sukcesu naszej akcji oraz ukrycie swego niepokojenia wobec paraliżowania ich planu, kryjącego śmierć i zniszczenie. Ich niepokój jest tak silny, że uciekają się oni do podejmowania kroków, które wzbudzają oburzenie uczciwych ludzi i przez to samo przyczyniają się do uświadomienia tych, którzy nie mieli jeszcze zaufania do wartości i szczeroci naszej akcji. Spokój i stanowczość, które cechują naszą akcję są dowodem naszej wiary w człowieka.

Każdy obrońca pokoju żywi głębokie przekonanie, że wojna nie jest nieuchronna, że siły pokoju już skupione, i te, które znajdują się w stanie potencjalnym, są niezmiernie, że istnieje możliwość pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności — że możliwe jest pokojowe współistnienie na świecie różnych systemów politycznych i ekonomicznych i że — wreszcie — tylko garstka aferzystów, pragnąc opanować źródła oblicznych zysków osobistych, oszukuje bardzo jeszcze liczną reszce uczciwych ludzi, starając się wciągnąć ich do wojny. Tymi oto zasadami powinni kierować się Kongres.

Powinniśmy zastanowić się nad sprawą poparcia innych organizacji, gdy wystąpią one ze słuszną i skuteczną inicjatywą na rzecz pokoju. Wymienię tu np. inicjatywę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Kwaków, ugrupowania różnych osobistości w poszczególnych krajach, Radę Pokoju, której promotorem jest lord Boyd Orr oraz zwolenników rządu światowego. Jestem przekonany, że wszystkie te organizacje, które żywią szczerze pragnienie pokoju, będą mogły znaleźć punkty styczności z naszym ruchem. Te punkty styczności będą się mnożyły w miarę tego, jak wspomniane ugrupowania zajmą się bardziej szczegółowo stopniowymi etapami zapewnienia trwałego pokoju.

Są np. tacy, którzy myślą, że pokój może być zapewniony tylko drogą ustanowienia rządu światowego, a wśród nich znajduje się wielki Einstein. Trzeba będzie jednak zastanowić się nad kwestią, czym będzie ten rząd światowy i jakimi drogami miało by dojść do jego powstania. Droga wojny, czy też droga pokoju? Jest też inny propagator rządu światowego, z którym się nie zgadzamy — a sądzę, że nie zgadza się — nim także Einstein. Jest to jeden z dorad-

ców Białego Domu, James Durham, który ma na myśli „demokratyczny rząd światowy, kierowany początkowo przez Stany Zjednoczone, jako pierwsze stadium na drodze do ustanowienia prawdziwego rządu światowego i prawdziwego społeczeństwa światowego”.

Prof. Joliot-Curie wyraża przekonanie, że uchwały obecnego Kongresu będą mogły stać się podstawą apelu do narodów świata. Apel ten łącznie z uchwałami byłby przesłany następnie do poszczególnych parlamentów i rządów, jak również do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kończąc, prof. Joliot-Curie oświadcza:

„Będziemy pracowali ze wzmocnionym zapałem i poświęceniem, aby wykonać naszą wielką misję: uczynić z siły, którą reprezentujemy, najwyższą instancją dołną do tego, by zapewnić poznanie woli narodów w każdym razie, gdy organy odpowiedzialne za utrzymanie pokoju nie wykonają swego zadania.

Będziemy pracowali, zachowując w umysłach i w sercach wspomnienie okropności wojny i ucisku faszystowskiego, myśląc o troskach i obawach wszystkich naszych współobywateli, z którymi omawialiśmy, przed przybyciem na Kongres, najlepsze metody osiągnięcia naszych celów. Gdybyśmy potrzebowali jeszcze jakiegoś bodźca, znajdziemy go z pewnością w małosłownych zyczeniach, z którymi spotkaliśmy się na naszej drodze. Znajdziemy go z pewnością w fakcie, że wielu delegatów nie mogło wypełnić swego mandatu, zatrzymała ich bowiem obecność walka o pokój.

Nie do pomyślenia jest, by doznało cierpienia poszły na marne, nie do pomyślenia jest, by ludzie skierowali ku swej własnej zagładzie siły przyrody, które zdolni odkryć i ujarzmić.

I dlatego właśnie, że wszystko to głęboko odczuwamy — dlatego że jesteśmy zdecydowani poświęcić się obronie tej pięknej sprawy, zebraliśmy się dzisiaj tutaj. I dlatego po powrocie do naszych krajów będziemy kontynuowali podjęte dzieło.

M. Szczerbakow

MICHAŁ KALININ

— wielki rewolucjonista i działacz państwowy

(W 75 rocznicę urodzin)



Lenin, Stalin i Kalinin w 1917 r.

Droga życiowa wielkiego rewolucjonisty i jednego z budowniczych państwa socjalistycznego, MICHAŁ KALININA — to droga bohaterskiej rosyjskiej klasy robotniczej, której przypadła w udziale historyczna rola wodza i kierownika narodów Rosji w ich walce o wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego, w walce o zwycięstwo socjalizmu.

W ciągu 27 lat Kalinin z bezgraniczną ofiarnością sprawował kierownictwo najważniejszym organem państwa radzieckiego, oddając wszystkie siły sprawie wzmocnienia potęgi socjalistycznej ojczyzny, sprawie umocnienia sojuszu robotników, chłopów i inteligencji kraju radzieckiego oraz zacieśnienia przyjaźni między narodami ZSRR.

Michał Kalinin urodził się dnia 20 listopada 1875 r. we wsi Wierchniaja Trojca (w guberni twerskiej). Już we wczesnym dzieciństwie poznał okrutny los chłopów pańszczyźnianych, ich nędzę, ich ciężką pracę. W 18 roku życia Kalinin zaczął pracować jako prosty robotnik w petersburskiej fabryce „Stary Arsenał”, a po 2 latach przeniósł się do Zakładów Pułtowskich, gdzie pracował jako tokarz-metalowiec.

Na podstawie osobistych doświadczeń i gruntownej znajomości potrzeb i dążeń klasy robotniczej, Kalinin doszedł do wniosku, że obalenie ustroju kapitalistycznego jest koniecznością. Jedyną drogą walki o wy-

zwolenie robotników spod ucisku kapitału widział w marksizmie. Przed pół wiekiem wkroczył Kalinin na drogę walki rewolucyjnej. Wraz z Leninem pracował w pierwszych nielegalnych kółkach marksistowskich w Petersburgu oraz w „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”; ramię przy ramieniu z Leninem i Stalinem budował partię bolszewicką, tworzył bolszewicką gazetę „Prawda”, brał czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu Rewolucji Październikowej.

Po pierwszym aresztowaniu w Petersburgu Kalinin został zesłany do Tyflisu (obecnie Tbilisi), gdzie pracował w tamtejszych warsztatach kolejowych jako tokarz-metalowiec. Po pewnym czasie zmuszono go do zmiany miejsca pobytu — przeniesiono do Rewla, gdzie również pracował w warsztatach kolejowych. Gdy skończył się okres zesłania, Kalinin powrócił do Petersburga. Prześladowania policyjne nie ustawały: rewizja za rewizją, aresztowanie za aresztowaniem. W okresie od 1899 do 1916 r. Kalinin aresztowany był 14 razy!

Żadne jednak przesładowania nie zdołały złamać Kalinina, osłabić jego wiary w lepszą przyszłość klasy robotniczej, osłabić jego woli walki. Niezależnie od tego, dokąd rzucił go, wszędzie niezłomnie rozwijał robotę partyjną: uczył robotników metod propagandy partyjnej, sztuki rewolucyjnego działania.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, robotnicy i robotnice Piotrogradu wybierają Kalinina na prezydenta miasta. W tym wielkim przemysłowym i kulturalnym ośrodku kraju, w mieście, które było kolebką rewolucji, zaczyna on budować nowe życie.

Po upływie roku partia wysunęła Kalinina na odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko przewodniczącego Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego (WCCK). Od roku 1938 aż do końca życia Kalinia był przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Kalinin nie zawiodł zaufania, jakim obdarzyła go Partia i naród. Z uczuciem bezgranicznego szacunku i serdecznej wdzięczności wspominają ludzie radzieccy wielostronną działalność Kalinina. W okresie wojny domowej Kalinin zawsze znajdował się na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu. Każde pojawienie się Kalinina było dla żołnierzy Armii Czerwonej równoznaczne z przybyciem nowych posiłków — tak wielką siłą i energią tętnęły jego przemówienia.

W epoce budownictwa pokojowego Kalinin zjawiał się wszędzie tam, gdzie potrzebne było gorące, natchnione słowo, płomienny apel bolszewicki, czynna pomoc, mądra rada. Wierny współbojownik Lenina i Stalina, Michał Kalinin, nieustannie walczył o triumf leninizmu, przeciw wrogom partii i narodu. Wielką rolę odegrał on w rozgromieniu wrogich leninizmowi elementów, które asilowały stoperdawo budownictwo socjalistyczne ZSRR, obrócić wstecz koło historii, oddać naród radziecki w niewolę imperialistycznych grabieżców.

Michał Kalinin należał do kierowniczego trzonu Partii Bolszewickiej, na którego czele, po śmierci Lenina, stanął wielki kontynuator dzieła Lenina — JOZEF STALIN. W walce z oportunistami i kapitulantami, z trockistami, z inżynierami, bucharinowcami, z trzon Partii obronił wielkie idee Lenina, zespolił Partię wokół nakazów Lenina i wyprowadził naród radziecki na drogę socjalizmu.

Leninowsko-stalinowska polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji wsi, znalazła w Kalininie gorącego zwolennika i bojownika. Miasta i wieś RSRR, kołchoziska, miasta i wieś ZSRR, nowe ośrodki przemysłowe Syberii, wieś środkowo-azjatycka i aul Dagestana, górskie osiedla Kaukazu i stepy ukraińskie nierzadko gościły Kalinina, który przemawiał na zebraniach, gawędził z chłopami w polu, z górnikami w kopalniach. Kalinin uczył naród i sam uczył się od narodu. Stał własnie mu głębokie zrozumienie życia, trwałość jego opinii i wniosków.

Michał Kalinin, który za caratu nie miał możliwości kształcenia się, dzięki wytrwałym, samodzielnym studiom zdobył wspaniałą i gruntowną wiedzę. Ten doskonały marksista jest autorem dzieł, w których wiadomości teoretyczne łączą się z bogatym doświadczeniem budownictwa socjalistycznego.

Nieocenione są zasługi Kalinina w dziedzinie wychowania mas pracujących w duchu komunizmu. Tysiące pedagogów czerpią z mądrych wskazań Kalinina natchnienie do twórczej pracy w dziedzinie wychowania i nauczania.

Na stanowisku kierownika nawiązał Kalinin bronie narodowej godności narodu radzieckiego i autorytetu socjalistycznego mocarstwa, wzywał on wszystkich obywateli wielonarodowego państwa radzieckiego, by uświadomili sobie w całej



pełni wielką historyczną misję mas pracujących Związku Radzieckiego.

„...My — mówię z dumą Kalinin — jesteśmy pierwszymi budowniczymi socjalizmu. Historia obdarzyła nas tym zaszczytem. Za stanowiska się tylko, co to znaczy!”

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej, mimo ciężkiej choroby, Kalinin nadal pracuje ofiarnie na swoim stanowisku. Działalność jego w latach wojny jest wzorem bohaterskiej służby narodowi. Artykuły i przemówienia Kalinina w okresie lat wojennych przepojone są głęboką wiarą w siłę partii bolszewickiej, w siłę radzieckiego ustroju społecznego i państwa wogo. Dla milionów patriotów radzieckich przemówienia Kalinina były natchnieniem do ofiarnej walki wyzwolenczej.

Już nazajutrz po odniesieniu przez naród radziecki zwycięstwa rozległ się jego głos, nawołujący masy ludowe do utrwalenia zwycięstwa, do wyłożenia pracy w celu jak najszybszej odbudowy gospodarki narodowej, do dalszego umacniania potęgi Związku Radzieckiego, podnoszenia dobrobytu i kultury ludności ZSRR.

W całej swej działalności Kalinin konsekwentnie realizował pokojową stalinowską politykę zagraniczną państwa radzieckiego. Walczył o pokój i wolność, o prawdziwą demokrację dla wszystkich narodów.

Zycie i działalność Michała Kalinina, jego niezromowa walka o wolność i szczęście narodu, o rozkwit socjalistycznej ojczyzny, są dla mas pracujących ZSRR źródłem natchnienia do ofiarnej pracy w imię zwycięstwa komunizmu.

Nasza ankieta

Jak Związek Radziecki walczy o pokój?

Co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu?

Jestem przekonana, że nie ma wśród robotników ani jednego, który nie umiałby odpowiedzieć na pytania Ankiety. Czytamy dzienniki, słuchamy radia. Wiemy doskonale, że na posiedzeniach ONZ, na wszystkich międzynarodowych konferencjach Związek Radziecki występuje zawsze, jako nieugięty szermierz pokoju, czyniąc wszelkie możliwe wysiłki w kierunku jego utrwalenia.

Jeżeli mam mówić o tym, co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, to myślę, że przede wszystkim właśnie tę ustawiczną dbałość o zapewnienie narodowi polskiemu, tak jak i całej ludzkości, trwałego pokoju.

Ja osobiście bardzo wiele zawdzięczam ludziom radzieckim. Będąc z okazji 70 rocznicy Towarzysza Stalina w Moskwie, w ciągu kilku dni zwiedzałam zakłady pracy w stolicy ZSRR oraz pobliskie kolchozy.

W ogromnych kombinatach wó-

lennicznych uczyłam się od przykład radzieckich nowych, produkujących metod pracy. Poznałam sposoby wykorzystywania czasu oraz zdolności produkcyjnych maszyn, nauczyłam się dbałości o czystość i kulturę miejsca pracy, starania o wysoką jakość wytworzonej, zglebiałam metody pracy przodków, którzy swym doświadczeniem dzielą się z innymi w szlachetnej trosce o podniesienie produkcji całego zakładu.

Każdy z nas robotników czy chłopów, gdy w pracy swej wzoruje się na osiągnięciach robotników i chłopów radzieckich, osiąga o wiele lepsze wyniki pracy. To jest tylko jeden fragment tej rozległej, obejmującej wszystkie dziedziny pomocy, jakiej udziela nam potężny Związek Radziecki.

Bronisława Borucha
prządka z ZPB
im. Dzierżyńskiego

Pracujący chłopci naszego województwa

Czynem powitali Kongres Pokoju

Na wieść o tym, że II Kongres Pokoju odbędzie się w Warszawie, polska klasa robotnicza, a z nią pracujące chłopstwo — odpowiedział Czynem.

Chłopci całego kraju podejmują masowo zobowiązania, których realizacja przyspieszy dostawę produktów rolnych, dla kilometrów naprawionych łąk, tysiące hektarów zmeliorowanych łąk.

Chłopci i robotnicy rolni województwa łódzkiego również zgłosili liczne zobowiązania. Tak na przykład robotnicy rolni zespołu PGR Nakielnicza, w powiecie łódzkim, postanowili na cześć Kongresu w Warszawie odstawić ze wszystkich majątków zespołu buraki cukrowe na miesiąc przed terminem, tj. na dzień 21. bm.

ZESPÓŁ DEBOŁĘKA
Pracownicy zespołu Debołęka podjęli na masowce następujące zobowiązania:

— Wzmocnić dyscyplinę i wydajność pracy — przed terminem ukończyć orkę zimową — przed terminem ukończyć budowę fermy drobiowej — wzmocnić szkolenie ideologiczne i usprawnić transport.

POM W BOGDANCE
Pracownicy POM Nr. 85 w Bogdancu, pow. brzeskiego, zobowiązali się między innymi wykonać prace plan w 135 proc., zmniejszyły prze-

stoje ciągników o dalsze dwa proc., zwiększyć oszczędność paliwa o dalsze 2 proc. oraz zmniejszyć awarie ciągników i maszyn rolniczych przez odpowiednią konserwację.

WOLA DRZEWIECKA
Mieszkańcy Woli Drzewieckiej wyziruują drogę na trasie do wsi Płyńcza na długości 800 mtr. Wartość zobowiązania wynosi 3900 zł. Nowa droga ma być wykończona do dnia 22. bm.

LIPCE
Chłopci gromady Lipce, pow. skiernowickiego, jedynomyślnie postanowili zwieźć 48000 sztuk cegieł na budowę „Domu Chłopa” w Lipcach. Roboty te zostaną wykończone do dnia 1. 12. 1950 r.

GROMADA OLECHÓW
Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Olechowie, celem uczczenia II Kongresu Pokoju zobowiązali się wybudować drogę do szkoły oraz wziąć czynny udział w wielkim Wiecu Pokoju, który odbędzie się 19. bm. w Łodzi.

POWIAT PIOTRKOWSKI PRZODUJE
Na czele w podejmowaniu zobowiązań ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obróbców Pokoju wysunął się powiat piotrkowski, podejmując ogółem do dnia 15. 11. 1950 r. 256 zobowiązań gromadzkich ogólnej wartości 250.718 zł.

W akcji obrony pokoju

rośnie organizacja partyjna ZPJG im. Ajzena

Cala załoga Zakładów im. Tadeusza Ajzena żyje zagadnieniem II Światowego Kongresu Obróbców Pokoju.

Wszyscy robotnicy pełnią Warty Pokoju. Na ścianach widnieją portrety Tow. Stalina, przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju Joliot - Curie, Prezydenta Tow. Bieruta. „Czynem wiemy II Światowy Kongres Pokoju” — głośnie hasła, umieszczone prawie na każdym ścianie. Przypominają one ciągle robotnikom o wielkich dniach, przeżytych obecnie przez cały naród polski.

Szybko i sprawnie przebiega pułk szpulki ob. Scholastyka Kaluszka. Na rekawie ma opaskę z napisem „Warta Pokoju”. — My, pracownicy zgrzeblarni, dla uczczenia II Świa-

tożego Kongresu podniosłyśmy wydatność o 1 proc. — oświadcza.

Choć bezpartyjna, jednak w czasie akcji przygotowawczej do Kongresu Pokoju pracowała jak prawdziwy agitator. Dozwała do każdej robotnicy swego oddziały. Każdej potrafiła wytłumaczyć i wyjaśnić znaczenie Kongresu. Każda chętnie przyjęła z jej rąk czerwono - niebieską wstążeczkę — oznakę Warty Pokoju.

Kilka dni temu — opowiada ob. Kaluszka, zwrócił się do mnie przewodniczący Zakładowego Komitetu Obróbców Pokoju, tow. Władysław Szulc — nasz majster. Zapropnował mi współpracę z Zakładowym Komitetem w czasie trwania Kongresu. Słowa jego trafiły mi do serca. Mówił tak przekonująco o obowiązkach, jakie nakłada na nas odbywający się Kongres. Z całym zapałem przystąpiłam do pracy. Uświadamiałam swe koleżanki. Teraz uczestniczę w „trójkach” i jestem szczęśliwa, że mogłam przyczynić się do objaśnienia wielu ludziom znaczenia akcji pokojowej i skłonięnia ich do przybycia na nasz Wiec.

Przedarż ob. Józef Kaźmierczak słyszał, że agitator tow. Perka udaje się w teren wraz z „trójką”. Za myśl się — ciekawe, czy tylko partyjnicy, idą do ludzi i mówią im o Kongresie. Jakby wyczuwając jego myśl tow. Perka odezwał się — No i cóż, kolego, idźcież z nami? Kaźmierczak uśmiechnął się do swoich myśli. Naturalnie że pójdę, tylko poczekać na mnie, zaraz się ubiorę.

W drodze tow. Perka mówił do swych kolegów. Nasświetlał znaczenie potężnego ruchu obróbców pokoju. Wskazywał na coraz bardziej zacieśniającą się więź solidarności międzynarodowego proletariatu.

A kiedy doszli do domu przy ul. Kilińskiego Nr. 100, Kaźmierczak poprosił — Pozwólcie, że ja będę przemawiał do mieszkańców, je rzeczywście ob. Czesław Grudziński sam wyjaśnił cel wizyty. Zawitał do wiecu i zwrębował ją do Ligii Kobiet.

To zasługa tow. Stanisława Perki, człowieka już starszego, liczącego o-

benie 62 lata. Umiął on odpowiednio podesić do swego kolegi. Potrafił w ciągu krótkiego czasu przelać w niego cały swój zapał i miłość do sprawy pokoju. Tow. Perka przychodził często po skończeniu pracy do sekretarza podst. organizacji i zapytuje: Macie dla mnie jakąś robotę? Rozporządza wolnym popołudniem. — A gdy otrzyma zadanie, zawsze ucieszy i sumiennie je wypełnia.

Przodownik pracy, agitator Stanislaw Palmowski, chodził tam i z powrotem w ślad za przesuwaną się samoprzysiężną wózkową. Na rekawie opaska Warty Pokoju. W kłapie fartucha roboczego widnieją niebiesko - czerwona wstążeczka. Go rano tymuż coś swemu kolezce Perka, mimo szumu, nantającego na sali, słysząc niektóre słowa.

— Jesteśmy dumni, że to właśnie u nas, w Warszawie, obraduje Kongres — słyszałem, że do Łodzi przyjedzie kilku delegatów z Kongresu. A bardzo pragnąłbym tego. Naocznie przekonaj się wtedy, jak bardzo proletariąt naszej Łodzi jest z nimi i łączy się w jednym szeregu walki o pokój. Wy przyjdziecie chyba na nasz wiec? — pyta Palmowski. — Owszem, przyjdę, chociaż z początku, przyznam się, nie bardzo miałem ochotę. Ale teraz przyjdę, przyjdę napewno — odpowiada kolega.

Do sekretarza organizacji podsta wowej podchodzi młoda robotnica oddziału przygotowawczego, ob. Anna Urbanska.

Obywatelu sekretarzu — odzywa się cicho, tak bardzo chciałybym wstąpić do Partii. Pomóżcie mi. Widzicie, w tych dniach, gdy zbliżał się Kongres i teraz, kiedy obraduje już w Warszawie, przekonana jestem, że właściwie moje miejsce jest w szeregach partyjnych. Pragnę razem z wami znaleźć się w szeregach świadomej armii bojowników o pokój. Jednym słowem chcę zostać członkiem Partii.

Prawie każdego dnia przychodzą najlepsi robotnicy i robotnice, zgłaszając chęć wstąpienia do Partii. Z każdym dniem rośnie aktywność partyjny.

Błyskawiczne gazetki ściennie

zyskują sobie prawo obywatelstwa w Łodzi

Dni, poprzedzające otwarcie II Światowego Kongresu Pokoju, przebiegały w łódzkich zakładach pracy pod znakiem wzmoczonego tempa produkcji i wydajności pracy.

Do Wart Pokoju stanęło ponad 90 tys. robotników, którzy podjęli dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Pracę uczestników Wart Pokoju cechują niewidziany dotychczas entuzjazm i twórczy zapał.

Na fali ogromnego entuzjazmu nastąpiło również ożywienie działalności politycznej — propagandowej.

I tak w ZPB im. Marchewskiego wypuszczono w dniu otwarcia Kongresu pierwszy numer „błyskawicznej gazetki ściennej”, w której zamieszczone zostały wyniki produkcyjne najlepszych rzodowników.

Gazetka — „byskawica” spełnia ogromną rolę w realizacji załogi do dalszych wysiłków. Gazetki te wydawane co dzień cieszą się ogromną popularnością wśród załogi.

Za przykładem zakładów im. Marchewskiego poszły już inne fabryki łódzkie. W ZPB im. Rewolucji 1905 roku ukazała się w dniu wczorajszym podobna gazetka pod hasłem „Czynem walcymy o pokój”.

Byskawiczne gazetki ściennie wypuszczono również w Elektrowni Łódzkiej, w ZPB im. H. Sawickiej i w ZPB im. Dubois.

Trzeba, żeby ta ze wszechmiar ciekawa i nowa forma propagandy znalazła w naszych zakładach pracy jak najszersze zastosowanie.

17. XI. Byskawica 1950

Czynem walcymy o pokój!

Witając II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie załoga Z.P.B. Rewolucji 1905 zaciągnęła Warty Pokoju pracując wydatniej i lepiej niż kiedykolwiek.

— W Wartach Pokoju bierze udział —

— cała załoga —

Antonina Rosiak przedka zwiększyła swą wydajność o 4% wykor. bazę w 123,8%

Józefa Tarhowska przedk. zwiększ. o 3% wykorzystując bazę w 131,4%

E. Piotrowska traczka zwiększ. o 8% w 135%

E. Przywojska — — — — — 6% — 133%

Wzywamy pozostałych pracowników do pójścia w ślady wyżej wymien.

Będzie to nasz — robotniczy wkład —

— w dzieło walki o pokój —

Rada Zakładowa Komitet Obróbców Pokoju

Dyrekcja Zakładów Komitet Zakładowy Z.P.B.

Nasi korespondenci piszą...

Agitatorzy w ZPW im. Barlickiego

mobilizują załogę do udziału w Wiecu Manifestacyjnym

Wśród załogi ZPW im. Barlickiego panuje ożywiony ruch. Robotnicy przygotowują się do uczestnictwa w Wielkim Wiecu Manifestacyjnym na cześć II Światowego Kongresu Obróbców Pokoju w Warszawie.

Do sekretariatu organizacji partyjnej bez przerwy zgłaszają się robotnicy, meldując o przystąpieniu do Wart Pokoju.

Robotnicy różnych oddziałów zgłosili wiele zobowiązań. Między innymi trzy brzygady młodzie-

żowe postanowiły podnieść wykończenie bazy produkcyjnej do 4 proc.

Agitatorzy, których jest około 130, pracują z wielkim zapałem, wyjaśniając załogę znaczenie II Światowego Kongresu Pokoju, nawołując robotników do masowego wzięcia udziału w Wiecu Manifestacyjnym. Wyróżniają się swą ofiarną działalnością agitatorami są tow. tow. Rosiak, Rogalski i Józwiak.

L. Dublas,
ZPW im. Barlickiego.

Na większą obsługę maszyn

Wypełniając swe zobowiązania pokojowe ob. J. Miśkiewicz, młoda ZMP-owka z ZPB im. Harnama, przeszła z trzech stron na obsługę pięciu stron. Na pięciu stronach młoda prządka wykonuje swą bazę w 102 proc.

Zespół produkcyjny w składzie ob. ob. J. Zawierucha i J. Glo-

wacka dzięki zwiększonej produkcji i wzmocnieniu dbałości o czystość maszyn da do końca roku ponad plan dodatkową przędę wartości 2.700 zł. Zobowiązanie to jest stale wykonywane z nadwyżką.

S. Sznajwaj,
ZPB im. Harnama.

Zakaz broni masowej zagłady

pierwszym krokiem do ustanowienia pokojowej współpracy między narodami

Aleksander Fadiejew przedstawia Kongresowi Propozycje delegacji radzieckiej



Pozwólcie, że przekażę wyrazy serdecznej wdzięczności przyjacielom pokoju w Polsce, całemu narodowi polskiemu i jego rządowi za gościnność, okazaną nam — zwolennikom pokoju całego świata — tu, na polskiej ziemi. Zwracam się również z pozdrowieniami do naszych brytyjskich przyjaciół, którzy uczynili wszystko, by ludzie dobrej woli mogli wzajemnie uściśnić sobie ręce w Sheffield. Nie jest winą przy-

jacielom pokoju w Anglii, że Kongres Pokoju nie mógł się odbyć w Sheffield, gdyż obecny rząd brytyjski, lub w każdym razie ci ludzie w rządzie, którzy mają dostateczną władzę, coraz bardziej wciągają swój ród na drogę wojny, wbrew narodowym interesom Anglii.

Władze brytyjskie zakazując odbycia Kongresu w Sheffield ujawniły, że między pokojowymi dążeniami narodu angielskiego i wojowniczymi nastrojami jego rządu istnieje poważne sprzeczność.

W Anglii jest nie mniej przyjaciół pokoju, niż w innych krajach, ale nie wszyscy oni zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo realne jest niebezpieczeństwo wojny. Przekonali się oni obecnie, że ich rząd nastrojony jest wojowniczo do tego stopnia, że nawet złąki się światowej sławy uczonego Joliot-Curie, kompozytora Szostakowicza i ks. Boulier. Przyjaciele pokoju w Anglii mogli jeszcze raz przekonać się, że ich rząd przede wszystkim obawia się pokojowych dążeń narodu angielskiego, boi się, by ludzie dobrej woli w Anglii nie porozumieli się z ludźmi dobrej woli innych krajów na zasadzie pokojowego współistnienia wszystkich krajów i narodów.

trywaniu zagadnienia koreańskiego, kto i dlaczego odmówił rozpatrzenia sprawy koreańskiej z udziałem legalnych przedstawicieli Chin, kto i dlaczego odmówił wysłuchania absolutnie wszystkich propozycji pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, niezależnie od tego, skąd te propozycje pochodzą?

Nie trzeba bynajmniej być prawnikiem ani dyplomata, ale trzeba być po prostu człowiekiem, ażeby rozumieć, że nie wolno wiaźić żółdą kłami butami do kraju, który nikomu nie zagrażał, dopóki w tym kraju wszystko co żywe, pokazywało wszystkim, że nawet nie zamierza się zabrać swego buła z tego kraju, odmówić pertraktacji z przedstawicielami narodu w tym kraju, odmówić przyjęcia wszelkich pokojowych propozycji w sprawie tego kraju, a potem twierdzić, że wnosi się poważny wkład w dzieło pokoju.

Teraz jednakże jest już dla każdego oczywiste, że amerykańska agresja w Korei nie przekształca się, nie mogła i nie może przekształcić się w lekką, krótkotrwały spacer po trupach koreańskich kobiet i dzieci. Bohaterski naród koreański okazał niesłychaną zdolność oporu, a jego sąsiad — naród chiński — oznajmił wszem wobec, że naród koreański nie jest osamotniony. W ten sposób agresor utknął w Korei i jego zwycięstwo jest co najmniej wątpliwe. Przecież krew młodzieży amerykańskiej także leży się strumieniami i jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myślący człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Czyżby jednak takie położenie w Korei było nieuniknione? Czyżby tak zwane zagadnienie koreańskie nie mogło być rozstrzygnięte na drodze pokojowej? Cały świat wie, że od pierwszych dni wyzwolenia Korei w wyniku klęski Japonii, w ostat-

Sily wojny robią z Niemiec zachodnich najsilniejszego z europejskich partnerów krwawej gry

Gościej jeszcze przedstawia się Organizacja Narodów Zjednoczonych, z którą wszystkie narody świata wiązały tyle nadziei, w świecie innego, jeszcze większego i groźniejszego konfliktu, który dojrzała w bezpośredniej bliskości od nas i może przedrzeć się w światową katastrofę. Mówię o remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o stworzeniu sił zbrojnych Niemiec zachodnich pod dowództwem tych samych generałów, którzy jeszcze niedawno dowodzili niemiecko-faszystowskimi armiami, pustoszącymi wiele, wiele krajów, które my tu reprezentujemy.

Nie trzeba być mężem stanu, wystarczy być choć trochę myślącym człowiekiem, by rozumieć: nie ma żadnych innych dróg rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej, jak zawarcie traktatu pokojowego z zjednoczonym, demokratycznym i miłującym pokój państwem niemieckim, jak wycofanie wszystkich obcych wojsk z terenu tego państwa.

Czyż trzeba przypominać, ile prostych, jasnych i jednocześnie obejmujących całokształt zagadnienia propozycji wysunięto w celu ostatecznego i pokojowego rozwiązania tzw. sprawy niemieckiej — tego centralnego zagadnienia, od którego zależy, czy nasze dzieci będą rosły zdrowo i dobrodziejstwami pokoju i pracy, czy też będą przelewały krew w najstraszniejszej z wojen, jaką przeżyłaby ludzkość?

Wszak wielkie mocarstwa osiągnęły w Poczdamie porozumienie w tej sprawie. Dokumenty, na podstawie których powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, również — zda wało by się — powinny być zapewnione rozwiązanie zagadnienia niemieckiego w ten jedynie słuszny i pokojowy sposób.

A jednak siły wojny nie chcą pójść na pokojowe rozwiązanie sprawy Niemiec. Powstają agresywne bloki i związki, do których wciągają się jedna część Niemiec, część zachodnią, nawet nie po prostu jako uczestnika, ale jako najbardziej aktywnego i najsilniejszego wśród europejskich partnerów krwawej gry.

W myśl rozkazów z Oceanu rządy państw zachodnich z roku na rok powiększają budżety wojenne, spadające ciężkim brzemieniem na barki narodów. Trwa niesłychany wyścig zbrojeń, planuje się, jaką liczbę dywizji powinno wystawić każde państwo dla przyszłej wojny napastniczej. Znamienne, że na udział takiego, zdawało by się potężnego mocarstwa jak Luksemburg, wypadła niewiele mniej dywizji, niż na Stany Zjednoczone. Jasne, że za-

niej wojnie światowej, wielokrotnie występowano z propozycjami pokojowego rozwiązania t. zw. sprawy koreańskiej, Korea, jak i wszystkie inne państwa, miała i ma prawo do zjednoczenia i niezależnego bytu. Kraj, którego jestem synem, niejednokrotnie występował z projektami wycofania zagranicznych wojsk z Korei i zjednoczenia tego kraju w jedną całość jako państwa. Propozycje tego rodzaju wysuwane były niejednokrotnie ze strony Korei Północnej. Dokumenty te były opublikowane, może je przeczytać każdy człowiek, który poważnie pragnie wyjaśnić sobie to zagadnienie.

W wyniku ostatniej wojny światowej powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, która właściwie mówiąc powołana jest do rozstrzygnięcia podobnych zagadnień. Właśnie Organizacja Narodów Zjednoczonych mogła i powinna była przyczynić się do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej. Ale ludzie dobrej woli na całym świecie muszą widzieć, że siły zainteresowane w wojnie nie chciały pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej, a Organizacja Narodów Zjednoczonych, miast nakłonić te siły do prowadzenia rozmów, zdecydowała się na haniebny akt przykrycia flagą Narodów Zjednoczonych amerykańskiej zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy Korei.

Jeszcze niedawno byliśmy świadkami, jak przedstawiciel jednego z największych krajów Azji p. Nehru wniósł swoją propozycję w sprawie pokojowego uregulowania tzw. sprawy koreańskiej z udziałem Koreańczyków i udziałem Chin, żywnie zainteresowanych w losach Korei. Ale, jak można było oczekiwać, agresor nie wziął pod uwagę tych pokojowych propozycji, a Organizacja Narodów Zjednoczonych nie tylko że nie skorzystała z tej nowej możliwości pokojowego rozstrzygnięcia sprawy, lecz poparała wojnę pod swoim sztandarem.

oceanizmi szefowie nie kwapią się dać żołnierza, a swych partnerów europejskich podlegają luzną łatwę go zwycięstwa przy pomocy bomby atomowej. I nikt jak widać, nie interesuje się tym, co o tej sprawie myśli zwyciężony francuski, angielski, belgijski żołnierz, albo żołnierz z Luksemburga, choć to on, a nie bomba atomowa będzie musiał przełamać krew w interesie amerykańskich monopolów.

Zdawać by się mogło, że tu oto

jest pole działania dla zastosowania wszystkich możliwych środków pokojowych, którymi dysponuje Organizacja Narodów Zjednoczonych. Niestety i tu również Organizacja Narodów Zjednoczonych nie speł-

Propozycje radzieckie — wkład do Statutu Pokoju

Oto dlaczego popieram propozycje kierownika ruchu zwolenników pokoju p. Joliot - Curie, aby nasz Kongres Pokoju zwrócił się do ONZ z żądaniem rzetelnego wykonywania nalożonych na nią przez narody obowiązku umacniania pokoju, oraz gwarantowania pokojowej współpracy krajów, narodów i państw. Podtrzymuję również propozycję p. Joliot - Curie i p. Nenni, byśmy w imieniu setek milionów przyjaciół pokoju na całym świecie, w odezwie do ONZ powiedzieli:

„Wykonujcie swe obowiązki wobec historii i ludzkości! Jeżeli zaś nie będziecie ich wykonywać, narody świata znajdą sposoby, by porozumieli się poza Wami. Nie chcemy wynaleźć nic nowego, chcemy wykonania w rzeczywistości tego, co było wypisane na sztandarze ONZ w okresie jej tworzenia. Chcemy praktycznej realizacji tych deklaracji o pokoju, o niedopuszczalności użycia w celach wojennych środków masowego zniszczenia, jak broń atomowa, chemiczna i bakteriologiczna, o redukcji zbrojeń itd. Jeżeli siły wojny wewnątrz ONZ nie dadzą Wam możliwości uczynienia Waszych woli, narody świata, a przede wszystkim my, nie będziemy milczeć. Jesteśmy gotowi do odwołania siły wojny, zjednoczący się ponad waszymi głowami na gruncie pokojowej współpracy i realizując prawdziwy program trwałego pokoju, program będący wyrazem żywotnych interesów wszystkich narodów”.

Oto dlaczego popieram propozycję złożoną przez p. Joliot - Curie i wie-ś delegatów, aby doprowadzić do końca żądania Apelu Sztokholmskiego w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za przestępstwo wojenne tego rodzaju, który pierwszy zastosuje tę broń. Popieramy również propozycję, by uzupełnić żądanie zakazu broni atomowej — żądaniem bezwarunkowego zakazu broni chemicznej i bakteriologicznej.

W odpowiedzi na Apel Sztokholmski w sprawie zakazu broni atomowej rozległy się głosy, że w niektórych krajach przeważa jeden rodzaj zbrojeń, w innych zaś — inny rodzaj broni, że zakaz jednego rodzaju broni jest korzystny dla jed-

nia nadziei i oczekiwania narodów. Przekształcała się ona w narzędzie popierania sił wojny, w narzędzie tym niebezpieczniejsze, że ukrywa się ono pod płaszczkiem obłudnych frazesów o umiłowaniu pokoju.

My, zwolennicy pokoju, przedstawiciele najróżnorodniejszych narodowości, nieraz mówiliśmy, że zakaz bomby atomowej i innych środków masowego zniszczenia jest pierwszym i najważniejszym ważnym krokiem na drodze do ustanowienia pokojowej współpracy między krajami. Jednakże olbrzymi wysiłek zbrojeń, wzrost sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu nie tylko stanowią ciężkie ekonomiczne brzemienie dla narodów, lecz są źródłem zbrojnych konfliktów i mogą stać się środkami agresji, jak o tym narody przekonali się mogli w przeszłości, jak i w czasach obecnych.

W IMIENIU SWYCH PRZYJACIELÓW I DELEGACJI RADZIECKIEJ I W SWOIM IMIENIU, PRAGNĄC WNIOSĆ SWOJĄ WKŁAD DO STATUTU POKOJU, KTÓRY USTALONY ZOSTANIE NA NASZYM KONGRESIE W WYNIKU KONSTRUKTYWNYCH PROPOZYCJI SZEREGU DELEGACJI — PROPONUJĘ NASTĘPUJĄCY WNIOSEK DO WSTĘPNEGO ROZPATRZENIA KOMISJI KONGRESU:

„Zwrócić się w imieniu Kongresu do wielkich mocarstw z wnioskiem o przeprowadzenie w ciągu lat 1951 i 1952 równomiernego i progresywnego ograniczenia wszystkich sił zbrojnych, włączając w to siły lądowe, powietrzne i morskie, w granicach od jednej trzeciej do połowy obecnego ich stanu.

Zorganizować przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, posiadający własną autorytatywną inspekcję, kontrolującą realizację zarówno ograniczenia zbrojeń, jak i zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej.

Skuteczna kontrola międzynarodowa powinna obejmować nie tylko zbrojenia i produkcję broni, zgłoszone przez każdy kraj, lecz również — na żądanie Międzynarodowej Komisji Kontrolnej — można przeprowadzić inspekcję w stosunku do przysposobienia zbrojeń lub produkcji broni poza danymi zgłoszonymi”.

Nowa wojna dobija się do drzwi — niezbędne są środki, które nie dopuszczą do niej

Zebrałmy się w okresie, kiedy dążenie do pokoju stało się jednym z dominujących dążeń współczesności. Świadczy o tym niebawym powołanie komisji zwołania podpisów pod Apellem Sztokholmskim o zakazie broni atomowej. Przez cały czas swego istnienia świat nie widział podobnego pochodu jednej i tej samej petycji w przeszło 70 krajach, poprzez miliony serc ludzi wszelkich narodowości.

Doświadczenie Apelu Sztokholmskiego wykazało, że ludzie o najróżnorodniejszych poglądach na rozwój społeczeństwa, na religię i kulturę mogą rzeczywiście porozumieć się co do konkretnych projektów, sprzyjających sprawie pokoju na całym świecie. My, radziecy ludzie, jesteśmy gotowi nadal przyjąć każdą rozsądną propozycję, niezależnie od tego, z jakich wyjdzie kół, jeżeli propozycja ta pomaga utrwaleniu pokoju na całym świecie. Jesteśmy gotowi porozumieć się z wszystkimi prawdziwymi przyjaciółmi pokoju w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Kanadzie, krajach skandynawskich, w jakimkolwiek kraju świata, nieza-

leżnie od dzielących nas poglądów na wewnętrzny ustroj polityczny lub ogólną koncepcję życia międzynarodowego, gotowi jesteśmy porozumieć się na podstawie dowolnego, konkretnego projektu pokojowego, gotowi jesteśmy szukać wspólnej decyzji w każdej sprawie, jeśli na tym gruncie możliwa jest wspólna działalność na rzecz pokoju. Z tego punktu widzenia możliwość wspólnego działania przyjaciół pokoju nie są jeszcze w najmniejszym stopniu wyczerpane. Na odwrót my, zebrani w tej sali, powinniśmy wystąpić z szerokimi i jednocześnie jak najbardziej jasnymi i zrozumiałymi dla wszystkich, jak najbardziej konkretnymi i praktycznymi propozycjami, które byłyby w stanie zjednoczyć wszystkie niezłomne siły wojowniców o pokój na całym świecie i okiełznać ludzi zainteresowanych w rozpatrywaniu wojny.

Nowa wojna światowa dobija się już do naszych drzwi. Bezcelowym byłoby zajmować się wyzobami — czy termin jest bliższy czy daleki, kiedy wreszcie wojna wyrywa drzwi; niezbędne są środki, które nie dopuszczą do wojny.

Ziśnianie Korei z ziemią — „największy wkład prezydenta USA w dzieło pokoju”

W naszych oczach, w ciągu doświadczenia kilku miesięcy olbrzymi kraj, rządzony przez ludzi, którzy dysponują wszystkimi bogactwami i dobrodziejstwami ziemi — przekształcił inny kraj z 30 milionami ludności, o wielowiekowej historii w kupę ruin, prochu i popiołu. Zniszczone zostały z powierzonej ziemi miasta, pomniki starodawnej kultury, wypalone i zdeptane pola i jaski narodu, który nawet wśród najbardziej pracowitych narodów słynął ze swej wyjątkowej pracowitości.

Kraj zalany został krwią dzieci. Wszystkie potworności faszystowskiego zdziczenia, które były rozpatrywane na procesie norimberskim, odbyły przed oczyma matek w umęczonej Korei.

Może Korea znana jest w historii jako kraj - agresor? Może brała ona udział w agresywnym bloku podczas ostatniej wojny światowej? Może obecnie usiłowała zagarnąć terytorium Stanów Zjednoczonych?

Nie! Jest to kraj, który znajdował się w długotrwałej niewoli japońskiego imperializmu, kraj, przed którym po raz pierwszy powstała możliwość swobodnego życia po zwycięstwie narodów zjednoczonych w ostatniej wojnie.

Co się tyczy Korei Północnej, to w ciągu kilku lat jej istnienia od dnia wyzwolenia wybudowała ona tyle szkół, szpitali i żłobków, ile nie wybudowano przez całą wielowiekową historię Korei.

Ludzie — z trudem wymawiam to słowo w odniesieniu do ludzi, na rozkaz których zniszczono Koreę — ludzie ci twierdzą, jakoby to właśnie Północna Korea była winna temu, że cały kraj został zniszczony, a poważa na część ludności wymordowaną.

W Korei powstała groźba światowego konfliktu

Jako pisarz radziecki wiem, a to samo wiedzą miliony ludzi na świecie, jak zaczęła się amerykańska agresja w Korei. Ale teraz chcę zwrócić się do tych ludzi, którzy nie wiedzą, jak to się zaczęło, którzy

stworzyli sobie inną koncepcję początku wydarzeń koreańskich. Zwracam się do nich z prostym pytaniem: odpowiedzcie — kto i dlaczego odmówił wysłuchania przedstawicieli Północnej Korei przy rozpa-

Wyścig zbrojeń prowadzi kraje kapitalistyczne na drogę bestialskiego faszystwu

Sreszczenie referatu Pietro Nonniego na II Światowym Kongresie Pokoju

Wyścig zbrojeń wkraczał w nową fazę wskutek przedstawiania przemysłu amerykańskiego do produkcji pokojowej na wojenną i w związku z planem ponownego uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Każdy z wymienionych faktów pociąga za sobą konsekwencje o olbrzymim zasięgu. Interwencja amerykańska w Korei postawiła narody azjatyckie przed nowymi problemami. Narody te czują się zagrożone w swej niezależności narodowej, politycznej i ekonomicznej.

Zbrojenia postawiły państwa bloku atlantyckiego wobec konieczności zaniechania reform społecznych, obniżenia stopy życiowej ludności, zaprzestania odbudowy tam, gdzie nie była ona ukończona, czego wynikiem jest zaostrzenie się walk społecznych wewnątrz każdego z tych państw.

W szczególności remilitaryzacja Niemiec Zachodnich wysunęła problem brzemienne w poważne następstwa. Chodzi tu przede wszystkim o zagadnienie wewnętrzne niemieckie, gdyż wskrzeszenie Wehrmachtu uzależniłoby całkowicie rząd w Bonn od wojskowych b. armii hitlerowskiej i od neohitlerowców oraz uniemożliwiłoby wszelką demokratyczną ewolucję Niemiec Zachodnich.

Powstał następnie problem bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec, a zwłaszcza Polski, Czechosłowacji i Francji. Wylonili się wreszcie problem ogólnoeuropejski, gdyż Europa jest w najwyższym stopniu zainteresowana w jednoci Niemiec pod warunkiem, że jednoci ta zrealizuje się na podstawie denazyfikacji i demokracji.

Ogólnie biorąc stwierdzić można, że zarówno w Ameryce, jak i w Zachodniej Europie swobody demokratyczne są znów zagrożone. Jak to przewidzieliśmy na naszym Kongresie Paryskim, wyścig zbrojeń i dążenia do wojny

wytworzyły wszędzie niebezpieczeństwo faszystwu. Obecny Kongres został zwołany na podstawie 5 punktów propozycji praskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Wnioskami o zapropnować rozwiązanie co do każdego z tych punktów i przedstawić swe propozycje światowej opinii publicznej, Organizacji Narodów Zjednoczonych i poszczególnym rządów, jako podstawę dyskusji i środków przywrócenia zaufania w trwałości pokoju.

Oto owe pięć punktów:

- 1 Zakaz broni atomowej.
- 2 Powszeczne ograniczenie i kontrola zbrojeń wszelkiego rodzaju.
- 3 Demaskowanie wszelkiej agresji i potępienie interwencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne narodów.
- 4 Pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego zgodnie z Kartą NZ.
- 5 Zakaz wszelkiej propagandy na rzecz wojny w jakimkolwiek kraju.

Jest jeszcze jeden punkt, na który Kongres powinien zwrócić baczną uwagę: kryzys ONZ. Już na Kongresie w Paryżu napiętnowaliśmy systematyczne próby pozbawiania Organizacji Narodów Zjednoczonych jej uniwersalnego charakteru w celu przekształcenia jej w dyplomatyczne narzędzie polityki amerykańskiej, wypływające z doktryny Trumana. Już pakt atlantycki nie dawał się pogodzić z literą Karty NZ. Od tego czasu dzieło niszczenia Narodów Zjednoczonych posunęło się naprzód tak dalece, że ONZ jest dzisiaj jedynie, według słusnych słów Pandita Nehru, przybudówka paktu atlantyckiego. Przyjęcie planu Achesona sprząda ONZ na tory wodzące do jeszcze

ostrzejszego kryzysu. Osłabiacz Radę Bezpieczeństwa, której podstawą jest zasada jednomyślności pięciu wielkich mocarstw, i zatrzaskując drzwi przed Chinami zdano straszliwy cios pokojowi. Kongres powinien zmobilizować potężne siły, których jest reprezentacją, by przeszkodzić wszelkim zamachom na Kartę NZ. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie odzyska swego prestiżu i autorytetu moralnego, jeżeli nie stanie się rzeczywistą wyrazielią narodów.

Ruch obronców pokoju wyszedł ze stadium ruchu ideowego i stał się już siłą, z którą trzeba się liczyć.

Co uczynimy z tej siły?

Oddamy ją jeszcze więcej w służbę naszej idei i naszej woli pokoju drogą nieustraszonej pracy propagandowej i nieustraszonej akcji, której celem jest demaskowanie i piętnowanie zbrodniarzy, przygotowujących nową wojnę, oraz wnoszenie przeciwnym, przeciwko ich polityce niezłomnego muru woli życia i pokoju, ożywiającą ludy przez nas reprezentowane.

W czasach, gdy odbywał się nasz pierwszy Kongres, musieliśmy stale zwalczać niedocenianie niebezpieczeństwa wojny przez opinię światową. W okresie przygotowań do drugiego Kongresu nasze zadanie przybrało odmienną postać i trzeba było zwalczać tendencję do uważania wojny za nieunikloną. Nasz drugi Kongres wykazuje w sposób niezmiernie dobitny, że zdołaliśmy już z jednej strony zdemaskować podlegaczy wojennych oraz przewyciężyć bezwład i obojętność, na które liczyli, aby uspić światową opinię publiczną, a z drugiej strony, że dzięki naszej propagandzie każda kobieta i każdy mężczyzna na świecie wiedzą, że muszą dorzucić swoją cegiełkę do budowy gmachu pokoju.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10-72 Straż Pożarna
 10-70 Szpital Międzykomunalny
 15-87 Pogotowie Lekarskie —
 ul. Stalina 45

KINA:
 Kina: „Polonia” i „Bałtyk” —
 festiwal filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:
 Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
 Interesantów przyjmuje się
 od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26
 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tyl-
 ko Urząd Pocztowy

**Rozwój Oddziału Zjednoczenia
 Hodowców Gołębi Poczтовых
 w Piotrkowie**

Piotrkowski Oddział Zjednoczenia Polskich Hodowców Gołębi Poczтовых liczy około 70 członków z terenu Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego.

W tych dniach odbyło się w Piotrkowie walne zebranie zarządu Oddziału, w którym wziął udział delegat Okręgu z Łodzi ob. Klemens Spinkiewicz. W czasie zebrania odbyła się uro-

**Powstało nowoczesne
 osiedle robotnicze
 w Wojciechowie**

Kolonia robotnicza Fabryki Ceraty w Wojciechowie koło Piotrkowa, składająca się z 11 domków drewnianych, jednopiętrowych, a zamieszkałych przez 70 rodzin robotniczych, była ostatnio w stanie zaniedbania.

Dyrekcja Wojciechowskiej Fabryki Ceraty w Wojciechowie, uzyskawszy kredyty na kapitalne remonty, przystąpiła do remontu domków, który obecnie jest już całkowicie ukończony. Nowe dachy, stropy oraz przeprowadzone roboty murarskie i malarskie uczyniły z dawnych ruder przyzwoite osiedle robotnicze.

Nadmienić należy, że w Planie 6-letnim na terenie Wojciechowa zostaną wybudowane bloki mieszkalne, w których znajdą wygodne pomieszczenia robotnicy.

Narada wytwórcza pracowników PKP

W Piotrkowie odbyła się narada wytwórcza trójki organizacyjnej odcinka drogowego PKP. Na naradzie tow. Trocz złożył sprawozdanie z wykonanego planu w ubiegłym miesiącu.

Ze sprawozdania wynika, że od cinek drogowy PKP w Piotrkowie w ubiegłym miesiącu zakreślony plan wykonał w 119 procentach. Trudności w wykonaniu planu nie było, ponieważ wszystkie oddziały na stacji kolejowej

Piotrków współpracują z odcinkiem drogowym.

Zebrań licznie pracownicy stanowili bardziej jeszcze podnieśli wydajność pracy w miesiącu listopadzie.

Zakreślona poprzednio planem wymiana podkładów z 200 sztuk podwyższyć na 260 sztuk, regulowanie podkładów w ciągłej wymianie szyn zwiększyć z 1.000 szt. na 1.200 sztuk, zamiast oczyścić 500 metrów bieżących rowów —

oczyścić w listopadzie 550 mtr.

W dyskusji zabierali głos w imię pracowników. Ob. Jaworski poruszył sprawę robotników sezonowych, pracujących w porze jesiennej przy robotach ziemnych, oczyszczaniu rowów itp., którzy nie są dostatecznie zaopatrzeni w odzież ochronną.

Omawiając zagadnienie bezpieczeństwa pracy na odcinku drogowym, robotnicy uskarżali się na brak schroniska, które jest potrzebne podczas słońca jesiennej dla spożycia posiłków. Pracownicy etatowi poruszyli sprawę umundurowania, za które już dawno nie zapłacili, a którego do dzisiaj nie otrzymali.

Ob. Trocz omówił rozwój współzawodnictwa pracy na odcinku drogowym w Piotrkowie, które rozwija się pomyślnie. Odcinek drogowy zajmuje we współzawodnictwie pracy pierwsze miejsce w Wydziale Drogowym.

**Szkolenie
 aktywu związkowego**

W Zakładach Drzewnych na Bugaju w Piotrkowie rozpoczęło się szkolenie aktywu związkowego. Na 16-godzinny seminarium zostaną przeszkoleni wszyscy mężowie ruffania, członkowie rady zakładowej oraz członkowie wszystkich komisji społecznych. Szkolenie odbywa się we wtorki, czwartki i soboty po 2 godziny, od 14 do 16. Słuchacze po dzieleni zostali na dwie grupy po 34 osoby każda.

**Uroczysta akademia
 na cześć II Światowego Kongresu Pokoju
 w Zakładach Drzewnych w Piotrkowie**

W związku z odbywającym się w Warszawie II Światowym Kongresem Pokoju w Zakładach Drzewnych na Bugaju w Piotrkowie odbyła się uroczysta akademia.

W czasie uroczystości wręczono nagrody przodownikom pracy. Dyrektor zakładów tow. Grochowalski, zabierając głos, powie działa między innymi:

„Zasługą przodowników pracy i racjonalizatorów jest, że zakłady wysoko przekraczają plany. Załoga nasza w 90 procentach bierze udział we współzawodnictwie pracy i mam nadzieję, że ilość współzawodniczących dojdzie do 100 proc.”

Dyrektor Grochowalski wręczył nagrody pieniężne przodownikom pracy. Nagrody otrzymali: tow. Tadeusz Stolarczyk, zespół tow. Adarżycy z płytowni, tow. Świerczyński, który otrzymał nie dawno zasłużony awans społeczny na brygadzie, Eugeniusz Mól i Stanisław Golanowski.

Po rozdaniu nagród pieniężnych przodownikom pracy — zwycięzcom ostatniego etapu współzawodnictwa pracy i zwycię-

com ostatniego etapu współzawodnictwa — dyrektor naczelny rozdał dyplomy racjonalizatorów. Dyplomy otrzymali tow. Przybyłowicz Henryk, który położył wybitne zasługi na polu racjonalizatorstwa i nowatorstwa oraz tow. Stanisław Świerczyński, Józef Marecki, Ryszard Zielonka, ob. Tadeusz Stolarczyk i tow. Antoni Kurzela.

Tow. Przybyłowicz, odbierając dyplom stwierdził, że otrzymane nagrody pieniężne i dyplomy będą dla racjonalizatorów zachętą do dalszej wzmoczonej pracy. Przez współzawodnictwo i racjonalizatorstwo szybciej zostanie zrealizowane wykonanie Planu 6-letniego i przedź zostanie zbudowany socjalizm. Następnie tow. Przybyłowicz omówił zadania II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie i ostro potępił podżegaczy wojennych.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna, której wykonawcy byli hucznie oklaskiwani przez licznie zebranych robotników i ich rodziny.

Śladem naszych artykułów

PKS wyjaśnia

W związku z notatką zamieszczoną w swoim czasie w „Głosie Piotrkowskim” pt. „Zle pracuje Ekspozytura Towarowa P.K.S. w Piotrkowie”, Stacja Ekspozytury Towarowej Państwowej Komuni-

kacji Samochodowej w Piotrkowie wyjaśnia:

Dyrekcja Zakładów Drzewnych Nr. 6 w dniu 7 października br. o godzinie 8 zażądała od P.K.S. samochodu do rozładunku wagonu z tarcicą. Ponieważ Stacja Terenowa P.K.S. przyjmuje zamówienia na samochody zawsze dnia poprzedniego, w danej chwili żadnych wolnych samochodów nie posiadała. Wobec tego został wysłany wóz dwukonny prywatnego przewoźnika, który pracuje wyłącznie na zlecenie P.K.S. i który zgłosił się na miejsce rozładunku o godzinie 9, czyli w godzinę po zażądaniu pojazdu przez dyrekcję Zakładów Drzewnych.

Jeżeli chodzi o drugi wypadek, który miał miejsce 9 października br. to pracownik Zakładów Drzewnych Nr. 6 ob. Piwowarski, zgłosił się dnia 8 października br. w niedzielę, o godzinie 16 do pracownika P.K.S. ob. Kozłowski Tadeusza, pełniącego w dniu tym dyżur, z ustną prośbą o dostarczenie samochodu ciężarowego do przewożenia węgla dla wyżej wymienionych Zakładów na dzień 9 października br. na godzinę 6 rano.

Pracownik P.K.S. ob. Kozłowski Tadeusz oświadczył wówczas ob. Piwowarskiemu, że wszystkie samochody są już rozdysponowane i może służyć jedynie ciągnikiem z dwoma przyczepami, ale nie wcześniej jak na godzinę 7 rano, gdyż kierowca mieszka poza Piotrkowem i do pracy zgłosi się 9 października na godzinę 7 rano.

Co do podstawienia samochodu o zbyt małym tonażu P.K.S. wyjaśnia, że stacja towarowa P.K.S. w Piotrkowie posiada wyłącznie samochody o małej nosności.

**Robotnicy Zakładów Drzewnych
 pozdrawiają II Światowy Kongres Obronców Pokoju w Warszawie**

Przed paru dniami robotnicy i pracownicy umysłowi Warszawsko-Łódzkiego Zakładu Przemysłu Drzewnego, Zakład Nr. 6 w Piotrkowie, przesiadli do Prezydium II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie list następującej treści:

„My, pracownicy Warszawsko-Łódzkiego Zakładu Przemysłu Drzewnego, Zakład Nr. 6 w Piotrkowie-Tryb., solidaryzujemy się z obradami II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie i przesyłamy obradującym Delegatom braterskie pozdrowienia, życząc

jak najpomyślniejszych obrad. Załoga naszego zakładu pracy jak i cała piotrkowska klasa robotnicza z oburzeniem przyjęła wiadomość, że imperialistyczny rząd angielski nie pozwolił na odbycie Kongresu w Sheffield.

Dumą nas napawa fakt, że naszej stolicy przypada w udziale le honor goszczenia tych, którzy obradują obecnie nad sposobami utrzymania pokoju na całym świecie. W dni obrad nasza cała załoga, podnosi wydajność swej pracy, celem zwiększenia potencjału gospodarczego Polski Ludowej. Zapewniamy, że nie ustaniemy w naszej twórczej pracy nad odbudową i przebudową naszego kraju i w ten sposób przyczynimy się do zwycięstwa obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki z pierwszym Chorażym Światowego Obozu Pokoju Generalisimumem Stalinem na czele”.

**Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego
 w województwie łódzkim**

3 grudnia br., zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, zostanie przeprowadzony Narodowy Spis Powszechny, obejmujący spis ludności z uwzględnieniem zawodów, spis zamieszkałych mieszkań, nieruchomości i gospodarstw rolnych.

Przygotowania do spisu w całym województwie łódzkim całością prac związanych ze spisem zajmują się Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a funkcje komisarzy spisowego województwa łódzkiego pełni zastępca przewodniczącego Prezydium Rady, tow. Edward Alaszewski.

Teren województwa łódzkiego podzielono na 7531 obwodów spisowych. Ponad 9.000 komisarzy spisowych przechodzi 16-godzinne przeszkolenie na 146 kursach, zorganizowanych przez władze spisowe. Na kursach tych uczestnicy zapoznają się z techniką przeprowadzania spisu, z przepisami prawa spisowego, przy czym szczególny nacisk kładzie się na zachowanie tajemnicy spisu. Dane dotyczące osób prywatnych, ich mienia, przychodowości gospodarstw, ilości inwentarza żywego i martwego w żadnym wypadku nie mogą być ujawniane ani władzom publicznym, ani też instytucjom, czy osobom prywatnym i przeznaczają się wyłącznie do celów statystycznych.

Zadaniem Narodowego Spisu Powszechnego jest ustalenie ilości ludności i jej struktury zawodowej. Ma on stwierdzić, w jakich warunkach mieszka ludność miast i wsi. Spis ten, przeprowadzany w pierwszym etapie realizacji Planu 6-letniego, musi dać nam podstawę do jeszcze lepszego planowania na

przyszłość, musi dać wytyczne dla centralnych władz przemysłowych i handlowych do lepszego planowania i zaspokajania potrzeb milionowych rzesz ludności pracującej.

Niezwykle ważne znaczenie ma część spisu dotycząca gospodarstw rolnych zarówno prywatnych, jak i państwowych i spółdzielni produkcyjnych, a to ze względu na to, że dane statystyczne, którym operujemy na tym odcinku, wykazują największe braki. Dane statystyczne uzyskane z Narodowego Spisu Powszechnego pokażą rzeczywistą strukturę naszego rolnictwa, pozwolą dokłądnie planować produkcję rolną, co w końcowym swym efekcie przyczyni się do podniesienia stopy życiowej pracującego chłopstwa. Ustalenie dokładnej ilości nieoświetlonych elektrycznością mieszkań, krytych słomą domów, prymitywnych narzędzi rolniczych będzie

podstawą do układania planów produkcyjnych centralnych zarządów przemysłu elektrotechnicznego, drzewnego, maszynowego itd., będzie podstawą do planu nowej akcji uprzemysłowienia i dalszego podnoszenia dobrobytu wsi.

Dlatego też należy w dniu 3 grudnia br. sumiennie i starannie, zgodnie ze stanem faktycznym, wypełnić formularze spisowe, ułatwić pracę komisarzom spisowym przez okazanie im wszelkiej potrzebnej pomocy.

Jasnym jest, że tego rodzaju akcja nie podoba się wrogowi klasowemu, bogaczom wiejskim i spekulantom. Oni to wszelkimi sposobami utrudniają będą przeprowadzenie spisu. Już teraz w niektórych gromadach bogacze wiejscy ruszają klamliwe pogłoski o celu spisu, starają się przekonać w szeregi komisarzy spisowych i tutaj przez skrytą wrogość paraliżować na wsi przygotowania do przeprowadzenia spisu. Dlatego obowiązkiem każdego małego i średniorolnego chłopca jest wykrywanie wroga klasowego, demaskowanie jego oszukanych i klamliwych pogłosek.

Gminne Komitety PZPR i ZSL oraz zarządy gminne Związku Samopomocy Chłopskiej winny bacznie śledzić na wsi przebieg akcji przygotowawczej do spisu. Aktywności organizacji partyjnych i zawodowych winni uświadomić szeroki ogół obywateli o doniosłej roli Narodowego Spisu Powszechnego w realizacji Planu 6-letniego.

**Uwaga, opiekunowie
 drużyn harcerek!**

Powiatowa Komenda Związku Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie odwołuje odprawę opiekunów drużyn harcerek, która się miała odbyć w niedzielę, dnia 19 listopada da br.

**Nowa aparatura
 w kinie „Polonia”**

W tych dniach kino „Polonia” w Piotrkowie w związku z festiwalem filmów radzieckich otrzymało od Okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów w Łodzi kompletną aparaturę dźwiękową. Nowa aparatura produkcji radzieckich zakładów kinematograficznych w Stalingradzie jest jak najwyższej jakości i składa się ze specjalnego wzmacniacza, przedwzmacniacza i zespołu głośników.

„Polonia” — jest pierwszym kinem w okręgu łódzkim, które otrzymało nowoczesną aparaturę.

**Wydział Pracy
 i Pomocy Społecznej
 w nowym lokalu**

Zgodnie z wytycznymi Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby wydziały Prezydium Rad Narodowych, grupujące kilka urzędów znajdowały się w jednym gmachu, w tych dniach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie umieściło Wydział Pracy i Pomocy Społecznej (dawniejszy Urząd Zatrudnienia, Inspektorat Pracy i Wydział Opieki Społecznej) w 7-pokojowym lokalu przy Alei 3 Maja 21. Kierownikiem Wydziału został tow. Alwas, b. kierownik Wydziału Opieki Społecznej.

Wanym fachowcem w dziedzinie budowy dróg lądowych i wodnych, inżynierem Walickim.

— Moment przełomowy w naszych pracach — powiedział Zawadzki — osiągnęliśmy już w tym roku.

Na biurku stał kalendarz na rok 1947 z odsłoniętą kartą drugiego tygodnia marca.

Antecki uśmiechnął się nieznacznie. Mrużąc oczy patrzył, zamysłony, gdzieś daleko w ulice. Za szybą, w świetle zachodzącego słońca czerwiły się góły mury zburzonych kamienic z czarnymi otworami wypalonych okien. Antecki mierzył w myślach przebytą drogę, pokonane trudności i ogrom wykonanej roboty.

Gabinet naczelnika Wydziału Wodno - Melioracyjnego w Gdańsku przypominał mroczną komnatę średniowieczną z wysokim, ostrołukowym sklepieniem i tak zwanym weneckim oknem w obramowaniu z ciemnego drzewa. Umeblowanie było utrzymane w jednolitym gdańskim stylu: czarne masywne biurko, czarna pekatka szafa biblioteczna z filarkami, czarne solidne krzesła i fotele, w kacie gabinetu — waska i wysoka, czarna szafka zegara z pozłacaną tarczą, blyszczącą za szkłem.

Naczelnik Zawadzki, smagły mężczyzna o oliwkowej cerze i trochę wypukłych, lśniących oczach, wstał od biurka. Był to człowiek już niemłody, w jego kruczonych, przylegających ściśle do kształtnej czaszki włosach, przewijały się srebrne nitki.

Na ścianie za biurkiem wisiały dwie karty geograficzne, jedna — będąca odrysem historycznej mapy Żuław z 1300 roku i druga — nowoczesna mapa delty Wisły i Nogatu, dzielących Żuławy na 3 części: Gdańskie na lewym brzegu Wisły, Wielkie — w ramionach Wisły i Nagatu, i Elbląskie — na prawym brzegu Nogatu.

Naczelnik Wydziału położył rękę na odrysie historycznej mapy z 1300 roku.

— Jak panu inżynierowi zapewne wiadomo, sprowadzeni w 1288 roku koloniści niemieccy nie potrafili obronić niziny Gdańskiej przed zalewaniami. Dopiero Holendrzy przy pomocy odwadniającego drewnianych wiatraków częściowo osuszili zalane tereny.

Władysław Rymkiewicz 22)
Ziemia wyzwolona
 Powieść

Korna trochę zdziwiło to obcesowe pytanie. Antecki zaproponował, żeby zabrać się razem do naprawy pompy.

Zgodzili się, że podzielią się pierwszą wypłatą, jaką otrzymają od urzędu drogowego lub melioracyjnego, który będzie kierował sprawami odwodnienia, i zabrali się do roboty.

Korn okazał się nieoceniony. Wiedział, jakie części urządzeń pompy i gdzie zakupił hitlerowcy, a jakie potopili.

Remont pompy wypadł w czasie, kiedy właśnie na wybrzeżu zaczęto naklejać na murach różowe afisze z ogłoszeniami, wzywającymi do pracy przy robotach wodno - melioracyjnych.

Antecki udał się na poszukiwanie Wydziału Melioracyjnego. Najbardziej cenna historycznie część Gdańska z jego zabytkami i średniowieczną patyną legła w czasie wojny w gruzach i zgłiszczach.

Nad ruinami domów i czerwonymi stertami czerwonych pokruszonych cegieł górował czarny, osmalony kadłub zniszczonej przez pocisk artyleryjski wieży kościoła Marii Panny.

Ludzi w Gdańsku było wtedy jeszcze niewiele. Kroki w pustych ulicach, na flizach, zasypanych cegląstem pyłem i szklaną miazgą potłuczonych szyb, rozlegały się donośnie, jak w nocej ciszy. Antecki błąkał się po mieście pół dnia, zanim odnalazł Wydział Wodno-Melioracyjny.

Wszystko to odbyło w jego pamięci w związku ze słowami naczelnika Wydziału, Zawadzkiego, na konferencji z nowozaangażo-

GŁOS
 Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja i KOLEGIUM REDAKCYJNE
 Telefony:
 Redaktor naczelny 215-14
 Zastępca red. naczelnego 215-23
 Sekretarz odpowiedzialny 219-05
 Dział partyjny 216-10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek szkolnych 219-42
 Dział kulturalny 253-20
 Dział literacki i sportowy 254-21
 wewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny 218-11
 254-21
 wewn. 9
 Redakcja nocna 172-31

Kolportaż
 Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
 Administracja 260-42
 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
 Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
 Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
 Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 206-42.
 Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-853.